SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. PIĄTEK, 10 CZERWCA 1927 ROKU. Nr. 157.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.558 Cena egzemplarza 20 groszy.

Wymiana not pomiędzy Polską a Sowietami.

NOTA RZĄDU Z. S. S. R.

Warszawa, 9.6 — Nota rządu Sowietów, doręczona dnia 7-go bm. przez zastępcę komisarza spraw zagranicznych p. Litwinowa posłowi Rzplitej w Moskwie p. Patkowi, o której „Kurjer Zachodni" podał wczoraj krótką wiadomość, ma następujące brzmienie:

Rząd Sowietów dopiero co otrzymał wiadomość o zabójstwie przez rosyjskiego monarchistę, posła Z. S. S. R. Wojkowa. Rząd Sowietów uznaje ten niesłychany czyn za pozostający w związku z całą serją aktów, skierowanych do zniweczenia przedstawicielstw dyplomatycznych zagranicą. co przedstawia niebezpieczeństwo dla pokoju światowego. Najście na poselstwo Z. S. S. R. w Pekinie, osaczenie konsulatu sowieckiego w Szanghaju, napad policji na delegację handlową w Londynie, prowokacyjne zerwanie stosunków dyplomatycznych przez Anglję, cały szereg tych aktów rozwinął działalność reakcyjnych grup terorystycznych, które w swej nienawiści do klasy pracującej, chwyciły za broń zabójczą. Rząd Sowietów dopatruje się w zabójstwie swego posła także i wyniku niezastosowania przez Rząd Polski, w dostatecznej mierze, środków przeciw przestępnej działalności na terytorjum Polski rosyjskich kontrrewolucyjnych organizacyj terorystycznych, szczególnie niebezpiecznych dla dzieła pokoju w obecnym stanie rzeczy. Z. S. S. R. w swoim czasie, zwracał uwagę Rządu Polskiego na działalność tych złoczyńczych organizacyj i niejednokrotnie ostrzegał Rząd Polski o możności wystąpień prowokacyjnych ze strony tych elementów. Komunikując o powyższem. Rząd Z. S. S. R. składa protest, a mając na względzie, że Rząd Polski nie może uchylić się od odpowiedzialności za to, co się stało. Rząd Z. S. S. R. zastrzega sobie prawo zwrócić się jeszcze w tej sprawie po otrzymaniu bardziej szczegółowych i wyczerpujących wiadomości o tem, co się stało w Warszawie.

NOTA POLSKA.

Warszawa, 9-6. (Tel. wł.) W czwartek w południe rządowi sowieckiemu doręczona została nota Rządu polskiego, jako odpowiedź na notę sowiecką.

Na wstępie nota daje wyraz swemu głębokiemu oburzeniu z racji morderstwa, dokonanego na osobie posła Wojkowa. Nota polska podnosi ogromne zasługi posła Wojkowa, jakie płożył ten w nawiązaniu stosunków pomiędzy Rosją a Polską oraz ogromne jego zalety na stanowisku posła.

W dalszym ciągu nota stwierdza, że niesłuszne jest mniemanie rządu sowieckiego o rzekomym związku pomiędzy morderstwem dokonanem na osobie posła Wojkowa i antysowieckiemi wystąpieniami w Chinach. Nota stwierdza, że wypadek ten nie pozostawał w żadnym stosunku z wypadkami w Pekinie, Szanghaju, czy Londynie.

Co do zarzutu o popieraniu akcji monarchistycznej i organizacyj wrogich Sowietom, Rząd polski oświadcza, że emigranci rosyjscy korzystają z prawa azylu. Czyn Kowerdy był czynem indywidualnym.

Rząd polski uchyla się od zarzutu, że niedość dbał o ochronę życia posła Wojkowa. Ochrona osoby posła Wojkowa została zdjęta na wyraźne dwukrotne życzenie tego ostatniego. Poseł Wojkow odbywał podróże po całej Polsce, nie informując władz polskich dokąd jedzie.

W końcu Rząd polski oświadcza, że gotów jest przyznać rodzinie zamordowanego wszelkie zabezpieczenie, o ile taka pretensja zostanie zgłoszona.

Odpowiedzialność za morderstwo Rząd polski stanowczo z siebie zrzuca.

ODPOWIEDŹ NA WYRAZY WSPÓŁCZUCIA.

P. minister spraw zagranicznych Zaleski otrzymał następującą depeszę:

Do pana ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, Warszawa. — Raczy pan minister przyjąć i złożyć Rządowi Polskiemu podziękowanie mego Rządu za wyrazy współczucia z powodu ohydnego zabójstwa p. Wojkowa, przedstawiciela Z. S. S. R. w Polsce. —Litwinow.

GŁOSY PISM SOWIECKICH.

Ton pism sowieckich omawiających zamordowanie posła Wojkowa w Warszawie jest naogół dość umiarkowany, zwłaszcza w odniesieniu do Polski, z czego można wnioskować, iż nietylko Polska ale i Sowiety dążą do zażegnania grożącego ewentualnie zatargu. Pisma sowieckie twierdzą, iż tragiczny wypadek warszawski jest wynikiem i prostem następstwem stanowiska Anglji wobec Sowietów, a fakt zabójstwa może wysoce utrudnić a nawet zerwać polsko - sowieckie rokowania o pakt gwarancyjny. Dzienniki przypominają pewne posunięcia lorda Curzona. po których nastąpiło zamordowanie Worowskiego w Szwajcarji. W dalszym ciągu usiłuje się insynuować istnienie w Polsce rozwiniętej antysowieckiej organizacji, mającej na celu prowadzenie roboty propagandowej celem wywołania agresywnej atmosfery w Polsce przeciw Rosji sowieckiej. Jednakże pisma sowieckie wyrażają nadzieję, iż Polska nie da się wciągnąć w tę akcję a Rząd Polski dalekim jest od jej poparcia. W pewnych miejscach podkreśla się również, iż Rząd sowiecki nie zamierza obarczać Polski bezpośrednio winą z powodu morderstwa.

WRÓG ŻYDÓW.

Warszawa 9.6 — „Nasz Przegląd", organ żydowski, zamieszcza następującą informację:

Podczas przesłuchiwania zabójcy w więzieniu na Pawiaku zapewniał on. że zamachu dokonał on sam jeden i nie miał żadnych pomocników. Prosi przeto, by nikogo o udział nie oskarżano. Wyrażając zadowolenie z powodu udania się zamachu, zabójca zapewnił, że Wojkow był żydem. który zmienił swe żydowskie nazwisko. Kowerda prosi, by przeprowadzono w tej sprawie dochodzenie, które napewno potwierdzi jego zeznanie. Niema nieszczęścia, że na świecie będzie o jednego „żyda" mniej. Sprawca zbrodni uświadamia sobie, jaka go oczekuje kara, ale gotów jest wraz z całą Rosją i prawdziwymi Rosjanami, którzy tyle lat cierpią przez komunistów ponieść największą ofiarę dla swej idei odrodzenia wielkiej Rosji monarchistycznej nie rządzonej przez „żydów".

CIEKAWA PUBLICZNOŚĆ.

O godz. 4-ej popołudniu sala audjencjonalna została otwarta dla szerokiej publiczności, która przybyła oglądać zwłoki zabitego. Publiczność szła długim szeregiem od ulicy, wchodziła na pierwsze piętro, gdzie znajduje się trumna, okrążała je i nie zatrzymując się natychmiast wychodziła. U drzwi wejściowych poselstwa pilnowała porządku policja, wewnątrz zaś gmachu współpracownicy poselstwa z czerwonemi szarfami owiniętemi w kir na ramionach. Porządek panował wzorowy. W ciągu wczorajszego dnia zwłoki oglądało 21.400 osób.

EKSPORTACJA ZWŁOK W PIĄTEK.

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek rano na dworzec Główny. Na przestrzeni od ul. Poznańskiej do dworca Głównego ustawiony będzie szpaler honorowy z 4 kompanji piechoty. Nadto weźmie udział 2 szwadrony szwoleżerów i 2 baterje artylerji polowej. Rząd reprezentować będzie min. Składkowski.

DEMONSTRACJE W MOSKWIE.

Moskwa, 9.6 (A. W.) — Wczoraj odbyła się olbrzymia demonstracja na znak protestu przeciwko zamordowaniu przedstawiciela sowieckiego w Warszawie, Wojkowa. Po wiecu przed gmachem Kominternu uformowany został pochód. w którym niesiono czerwone sztandary, obciągnięte krepą z napisami skierowanemi przeciwko wrogom rządu sowieckiego. Poselstwo polskie strzeżone było przez silny oddział policji, pozatem zaś w pogotowiu znajdowała się rezerwa wojskowa na wypadek napadu na poselstwo. Jest jednakże cechą charakterystyczną, że ani jeden z napisów na transparentach nie był zwrócony, przeciw Polsce, wrogich wzmianek o Polsce nie było też wygłaszanych w przemówieniach. Cała akcja skierowana była przeciw Anglji.

PRASA FRANCUSKA O ZABÓJSTWIE WOJKOWA.

Paryż, 9.6 (PAT) — Omawiając sprawę zabójstwa Wojkowa, „Le Gaulois" pisze: Europa winna dać Sowietom do zrozumienia, iż nie będzie tolerować „awantury" ofensywy antypolskiej.

„L'Oeuvre" zaznacza: Sowiety nie powinny wznawiać Serajewa i należy ich niezwłocznie powiadomić, iż mylą się. jeżeli sądzą, że doprowadzą do wydalenia uchodźców rosyjskich - antybolszewików.

„L'Avenir" uważa, iż nota Litwinowa do Rządu polskiego jest całkowicie pozbawiona zdrowego sensu.

„Figaro" podkreśla. iż zerwanie stosunków między Anglją a Rosją sowiecką zadaje dotkliwy cios autorytetowi Sowietów w Rosji.

Krytyka noty sowieckiej.

NIESŁUSZNE PORÓWNYWANIE ZABÓJSTWA WOJKOWA DO MORDU SERAJEWSKIEGO.

Berlin, 9-6. (PAT.) „Vossische Zeitung" **krytykuje surowy ton noty sowieckiej,** stwierdzając, że wysuwane przez notę twierdzenie o łączności zamachu z innemi wydarzeniami, co nie jest bynajmniej udowodnione, i co udowodnić będzie trudno, da się wyjaśnić i usprawiedliwić tylko głębokiem zrozumieniem wzburzenia kół sowieckich. Dziennik zwraca w tem miejscu uwagę na oświadczenie, dane przez Cziczerina ministrowi Stresemannowi w Baden-Baden i uważa je w zestawieniu z notą za moment uspakajający. Oświadczenie Cziczerina, że mord w Warszawie nie pociągnie za sobą poważniejszych skutków, o ile Rząd polski uczyni, czego najprawdopodobniej należy się spodziewać, wszystko dla ukarania czynu zbrodniczego, „Vossische Zeitung" uważa za uzasadnione i wyraża nadzieję, że dalszy rozwój wydarzeń jeszcze bardziej usprawiedliwia to oświadczenie.

Dziennik twierdzi, że porównanie zamachu warszawskiego z sarajewskim mogłoby być słuszne, jeżeliby rząd sowiecki powtórzył błędy rządu austrjackiego z roku 1914, lecz porównanie to okaże się niewłaściwe, jeżeli Rząd polski ujawni zrozumienie dla wzburzenia rosyjskiego i nie pozwoli się prowokować przez opryskliwy ton dyplomacji sowieckiej do zajęcia stanowiska nieprzejednanego i nie ulegnie psychozie prestige'u, do czego, niestety, pewne koła szowinistyczne polskie są skłonne. „Vossische Zeitung" wskazuje w zakończeniu na Anglję, jako na źródło alarmujących pogłosek o zbrojeniach sowieckich na granicy Polski.

Zapowiedź sensacyjnych rewalacyj

Moskwa, 9-6. (AW.) Według utrzymujących się uporczywie pogłosek w komisarjacie ludowym do spraw zagranicznych przygotowywany jest **komunikat o charakterze urzędowym, w którym ma znaleźć się szereg sensacyjnych rewelacyj w związku z ostatniem morderstwem Wojkowa.** Komunikat ma zawierać twierdzenie, iż **rząd sowiecki uprzedzony był o zamachu na warszawskiego przedstawiciela Sowietów.** Zamach ten był inspirowany przez jedno z wrogich rządom sowieckim mocarstw. **Zarzut ten oczywista nie będzie skierowany wobec Polski.**

SZWAJCARJA PRZECIW SOWIETOM.

Moskwa, 9-6. (AW.) Prasa nie ukrywa faktu dalszego pogarszania się sytuacji międzynarodowej Sowietów. **Ostatnie doniesienia stwierdzają, iż Szwajcarja przyłącza się do frontu antysowieckiego, organizowanego przez Anglję.** Miarą stosunku republiki szwajcarskiej do związku sowieckiego jest ostatnie oświadczenie prezydenta związkowego Motty, stwierdzające, iż **uznanie de jure S. S. S. R. jest na długi czas wykluczone.**

Składy amunicyjne na Westerplatte.

NIEMCY W GDAŃSKU DOMAGAJĄ SIĘ SKASOWANIA POLSKIEGO SKŁADU AMUNICJI.

Gdańsk, 9-6. (PAT.) Gdański „Heimatdienst" wystosował do rządu państw reprezentowanych w Lidze Narodów obszerny memorjał w sprawie polskiego basenu amunicyjnego na „Westerplatte". „Heimatdienst" zwrócił się do Rady Ligi Narodów z prośbą, aby na porządku dziennym swej sesji czerwcowej postawiła sprawę zniesienia przyznanego Polsce prawa przywozu amunicji, materjałów wojennych przez port gdański i usunięcia z Westerplatte polskiego składu amunicyjnego, który, według „Heimatdienstu" przedstawia wielkie niebezpieczeństwo dla ludności gdańskiej oraz domaga się, aby polski basen amunicyjny został przeniesiony z Westerplatte do polskiego portu w Gdańsku.

Równocześnie cała prasa niemiecko-gdańska, inspirowana przez senat, uderza na alarm, zamieszczając obszerne artykuły, przedstawiające niebezpieczeństwo grożące Gdańskowi z powodu istnienia na Westerplatte polskiego basenu amunicyjnego. Przytoczony wyżej memorjał „Heimatdienstu" oraz kampanja powstała przez prasę gdańską ma na celu poparcie zabiegów, które prezydent senatu Sahm zamierza poczynić w Genewie, celem odebrania prawa przyznanego Polsce w Gdańsku co do przewozu i ładowania amunicji.

MEMORJAŁ WYSOKIEGO KOMISARZA VAN HAMMELA.

Gdańsk, 9-6. (PAT.) Wysoki komisarz Ligi Narodów p. van Hammel wystosował 30 maja rb. do Rady Ligi Narodów memorjał w sprawie basenu amunicyjnego na Westerplatte, w którym oświadcza na wstępie, że **z chwilą oddania Polsce do użytku tego basenu, zarówno Polska, jak i Gdańsk poczynili w związku z wydanem przez wysokiego komisarza orzeczeniem zastrzeżenie w następstwie pewnych wątpliwości, które w mię dzyczasie wyłoniły się z obu stron.** Wysoki komisarz prosi dalej Radę Ligi Narodów, aby te wątpliwości, odniesione przez Polskę i Gdańsk, **ostatecznie rozstrzygnęła, zatwierdzając wydane przez niego orzeczenie.** W końcu memorjału wysoki komisarz wyszczególnia w pięciu punktach sprawy sporne, związane ze sprawą basenu na Westerplatte, a dotyczące praw władz gdańskich wykonywania na obszarze Westerplatte czynności urzędowych w sprawie kontroli i nadzoru przy stosowaniu przepisów bezpieczeństwa. Sposób uregulowania służby celnej, postanowienia co do wojskowych transportów materjałów wojennych i amunicji, sprawa określenia materjałów wojennych, przewożonych przez Westerplatte.

Szkło tłuczone w zbożu

DOSTARCZAJĄ W CELACH ZBRODNICZYCH SOWIETY DO POLSKI.

Lwów, 9-6. (AW.) „Gazeta Poranna" donosi z pogranicza polsko-sowieckiego, że od szeregu miesięcy nasze instytucje aprowizacyjne cywilne i wojskowe zaopatrują się w różne gatunki zbóż w Rosji sowieckiej. W ostatnich wszakże czasach **transporty zbóż rosyjskich uległy znacznemu pogorszeniu.** Stwierdzono między innemi fakt, dowodzący **zbrodniczej akcji ze strony dostawców tego zboża.** Oto rejonowe zakłady żywnościowe w Wołkowysku, Wilnie i Grodnie otrzymały ostatnio transporty owsa w ilości kilkuset wagonów. Stwierdzono, że **znaczna część tych transportów nie nadaje się do użytku, gdyż 6 wagonów z owsem zawierało tłuczone szkło, skrzętnie pomieszane ze zbożem.**

Protest Litwy do Watykanu

W ZWIĄZKU Z KORONACJĄ OBRAZU MATKI BOSKIEJ OSTROBRAMSKIEJ.

Kowno, 9-6. (AW.) Rząd opracowuje **notę protestu do Watykanu.** Z notą tą występuje rząd litewski **w związku z zezwoleniem udzielonem przez Watykan na dokonanie koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.** Nota, według informacyj z kół rządowych, ma dowodzić, iż uroczystości koronacyjne **są dalszym etapem polonizacji ziem litewskich i białoruskich za pośrednictwem kościoła.** Podobną argumentacją posługuje się i rządowa prasa kowieńska. „Lietuva" nazywa uroczystości koronacyjne nowym sposobem tworzenia unji Polski z Litwą, bo orędowniczkę i opiekunkę Litwy i Białej Rusi koronuje się jako królowę Polski.

Zamach bombowy w Moskwie.

26 OSÓB RANNYCH. ZDEMOLOWANY LOKAL KLUBU KOMUNISTYCZNEGO.

Moskwa, 9-6. — **Dnia 7 czerwca późnym wieczorem do lokalu klubu społecznego w Leningradzie gdzie odbywało się zebranie członków jednej sekcji leningradzkiego klubu dyskusyjnego partji komunistycznej, rzucono bombę. Bezpośrednio po rzuceniu pierwszej bomby inny sprawca rzucił drugą bombę.**

Nastąpił wybuch, ofiarą padło 26 ciężej rannych uczestników obrad. Lokal został przez wybuchy zdemolowany. Ranni po opatrzeniu ich na miejscu zostali przewiezieni do szpitala. Prócz 26 ciężej rannych opatrzono jeszcze kilku lżej rannych, którzy zostali oddani domowej opiece.

Zamachowcy, ostrzeliwując się, ukryli się i mimo energicznego pościgu udało im się zbiec. Na miejsce wybuchu przybyła straż ogniowa i przedstawiciele władz.

Narady rządu niemieckiego

W ZWIĄZKU Z OGÓLNĄ SYTUACJĄ POLITYCZNĄ EUROPY.

Berlin, 9-6. (PAT.) **Dziś popołudniu odbyć się ma u kanclerza Rzeszy narada ministrów zwołana na żądanie ministra spraw zagranicznych Stresemanna. Z doniesień „B. Z. am Mittag", przedmiotem narad ma być kwestja posiedzenia Rady Ligi Narodów. Minister Stresemann ze względu na ogólną sytuację polityczną Europy miał zdecydować się nie żądać od gabinetu żadnych instrukcyj, tylko w razie koniecznej potrzeby miał zapowiedzieć, że zwróci się do Berlina o powzięcie odpowiedniej decyzji. Jak twierdzi dalej „B. Z. am Mittag", w kołach dyplomatycznych Niemiec panuje nadzieja, że podczas obecnego posiedzenia Rady Ligi Narodów dojdzie do spotkania pomiędzy trzema ministrami locarneńskiemi. Spotkanie to będzie pierwszą próbą ponownego zbliżenia i ponownego rozważania problemu zachodniej Europy, a w szczególności w kwestji Nadrenji.**

PODRÓŻ MIN. STRESEMANNA DO FRANKFURTU.

Berlin, 9,6 (PAT) — Minister spraw zagranicznych Stresemann wyjeżdża w piątek wieczorem do Frankfurtu nad Menem, skąd uda się bezpośrednio do Genewy, dokąd przybędzie prawdopodobnie w niedzielę w południe. Jest rzeczą prawdopodobną, że Briand przybędzie do Genewy dopiero w poniedziałek, wobec czego spotkanie między Chamberlainem, Briandem i Stresemannem nie będzie się mogło odbyć wcześniej niż w poniedziałek.

ROZWÓJ PRZYSZŁYCH WYPADKÓW ZALEŻNY OD FRANCJI.

Berlin, 9,6 (PAT) — Wśród spraw, jakie mają być poruszone w rozmowie ministrów spraw zagranicznych mocarstw, koła berlińskie wymieniają także incydent polsko - sowiecki.

„Der Tag" zaznacza w sprawie incydentu polsko - sowieckiego, iż według zgodnych zapatrywań dyplomacji sowieckiej i niemieckiej przyszły rozwój wypadków zależeć będzie od stanowiska, jakie zajmie Francja wobec tego incydentu.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI ZASTĘPUJE MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, 9-6. — Z powodu wyjazdu min. Zaleskiego do Genewy, na czas jego nieobecności, kierownictwo spraw zagranicznych będzie spoczywało w rękach prezesa Rady ministrów, marsz. Piłsudskiego.

GEN. ZAGÓRSKI.

Warszaw, 9-6. — Gen. Zagórski, który we wtorek 7 bm. po pogrzebie swej mtki, przewieziony został prosto z cmentarza Powązkowskiego do więzienia wojskowego przy ul. Dzikiej, dzisiaj już się tam nie znajdował. Rodzinie generała, która onegdaj wieczorem jeszcze mogła tam go odwiedzić, wczoraj oświadczono, że go niema, a także nie podano miejsca, dokąd został przewieziony. Narazie zatem niewiadomo, gdzie się gen. Zagórski znajduje, gdyż o powrocie do Wilna także jeszcze niema wiadomości.

PROTEST PRZECIWKO WYBOROM W STOLICY.

Warszawa, 9.6 (Tel. wł.) Przeciwko wyborom w Warszawie wniosły komitety wyborcze list nr. 10 (komuniści) i nr. 7 (właściciele realności) protest, domagając się unieważnienia wyborów.

TAJEMNICZE MORDERSTWO.

Wilno, 9.6 (A. W.) — Przed paru dniami ze strażnicy Podwisie, znajdującej się na granicy polsko - sowieckiej został odesłany na leczenie chory żołnierz Kurza; gdy po pewnym czasie w strażnicy Podwisie nie otrzymywano wiadomości o zgłoszeniu się Kurzy do właściwej komendy, wysłano patrol na jego poszukiwanie. W wyniku poszukiwań znaleziono Kurzę leżącego na ziemi w pograniczonym lesie. Był on zastrzelony.

PATROL SOWIECKI NISZCZY GODŁA POLSKIE.

Wilno, 9.6 (A. W.) — Onegdaj w rejonie powiatu Dziśnieńskiego patrol bolszewicki dał kilkanaście strzałów do słupów granicznych nr. 180 i 181. W wyniku tej strzelaniny godła polskie, znajdujące się na słupach, zostały zniszczone.

ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO POLICJANTÓW LITEWSKICH.

Wilno, 9.6 (A. W.) — Onegdaj na pograniczu polsko - litewskim w rejonie Soja patrol KOP'a spostrzegł leżących na ziemi w odległości kilkunastu metrów od granicy dwuch policjantów litewskich, jeden z nich niedawał oznak życia i jak się okazało, był zastrzelony, drugi był ciężko ranny. Zaalarmowana przez nasz patrol pobliska placówka litewska zabrała ciężko rannego policjanta. W wyniku przeprowadzonego przez litwinów dochodzenie ustalono, iż był to fakt zabójstwa i zamachu samobójczego.

CZICZERIN W BERLINIE.

Berlin, 9.6 (PAT) — Komisarz spraw zagranicznych p. Cziczerin przybył dziś rano do Berlina. Wieczorem odbędzie się w ambasadzie sowieckiej przyjęcie, w którem weźmie również minister spraw zagranicznych Rzeszy Stresemann i wicekanclerz dr. Hergt.

EWAKUACJA ZAGŁĘBIA SAARY.

Berlin, 9.6 (PAT) — Biuro Wolffa donosi, że ewakuacja Zagłębia Saary przez oddziały wojsk francuskich, która ma być zakończona do dnia 20 czerwca rb. znajduje się w pełnym toku.

SZARAŃCZA W ROSJI.

Moskwa, 9.6 (PAT) — Według danych Narkomziema obszar, nawiedzony przez szarańczę, przewyższa 250 tys. ha. Na walkę przeciwko szarańczy przeznaczono kapitał około 800 tys. rubli.

ZWYCIĘSTWO CZANG - KAI - SZEKA.

Londyn, 9.6 (PAT) — „Times" donosi z Szanghaju, że po 36 godzinnej walce wojska Czang - Kai - Szeka zajęły Han - Czeng, zmuszając wojska prowincji Szan - Tungu do wycofania się na Lin - Czeng.

RUCH REWOLUCYJNY W PORTUGALJI.

Badajos, 9.6 PAT) — Obiegają tu pogłoski iż w północnej Portugalji szerzy się ruch rewolucyjny. Wojska rządowe zajęły szereg dworów w miastach, objętych ruchem rewolucyjnym. Spokój został podobno przywrócony.

LINDBERGH ODRZUCA OFIARY PIENIĘŻNE.

Nowy Jork, 9.6 (PAT) — Lindbergh, który niekarzystał z licznych ofert pieniężnych, odmówił również korzystania z dochodów od funduszu wysokości 2 mil. dolarów zagwarantowanych przez grupę bogatych obywateli Filadelfji.

ZASTÓJ BUDOWLANY NA ŚLĄSKU OPOLSKIEM.

Gliwice, 9.6 (A. W.) — Na rynku budowlanym niemieckiego Górnego Śląska panuje kompletna anarchja i zastój. Pomimo dosyć znacznej inicjatywy budowlanej, sygnalizują zupełny brak cegieł, albowiem niemieckie cegielnie górnośląskie wyzbyły się już swej produkcji aż po jesień bieżącego roku. Mimo kolosalnego zapotrzebowania rząd Rzeszy wzbrania się udzielić pozwolenia na przywóz 30 miljonów sztuk cegieł z Polski i powoduje tem samem zastój w budownictwie prywatnem i komunalnem, w okresie, gdy na Śląsku Opolskiem panuje bezrobocie i katastrofalny brak mieszkań. Ta polityka budowlana i gospodarcza obecnego rządu Rzeszy idzie na rękę związkowi cegielni niemieckich której ceny są trzykrotnie wyższe od cen polskich.

WŁOCHY A KONFLIKT JUGOSŁOWIAŃSKO - ALBAŃSKI

Londyn, 9.6 (A. W.) — „Daily Mail" donosi z Genewy, że rząd włoski miałby się na to zgodzić, żeby na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi Narodów poddany został dyskusji zatarg albańsko - jugosłowiański, ale tylko pod tym warunkiem, że nie będzie przy tej sposobności omawiany układ w Tiranie.

Wiadomości ze stolicy.

PRZED SPROWADZENIEM PROCHÓW SŁOWACKIEGO. Koszty uroczystego przewiezienia śmiertelnych szczątków Słowackiego przez Warszawę pokryje społeczeństwo zebranym przez siebie funduszem składkowym. Suma potrzebna wynosi około 200.000 zł. Wobec tego komitet wykonawczy uroczystego sprowadzenia prochów Słowackiego do kraju zwrócił się do magistratów miast i do instytucyj społecznych o finansowych z prośbą o wyasygnowanie ofiar. Magistrat warszawski ofiarował na cel powyższy z funduszów ogólnych miejskich 20.000 złotych. Zarząd główny stow. nauczycieli szk. wyż. i średn. asygnował na jego cele 1.000 zł. Zarząd stow. kupców polskich wezwał swych członków do ofiar na rzecz komitetu uczczenia prochów Słowackiego. Komitet stołeczny uczczenia prochów Słowackiego wydaje artystycznie wykonany w litografji portret Słowackiego, opracowany na podstawie najlepszych źródeł ikonograficznych, będący piękną dekoracją okien, wystaw sklepowych sal odczytowych i szkolnych. Portret w formacie 44 × 56 cm. już w dniach najbliższych będzie w sprzedaży.

TRZECI DZIEŃ STRAJKU BUDOWLANEGO. Wczoraj był trzeci dzień strajku robotników budowlanych w Warszawie. 10.000 murarzy i malarzy porzuciło pracę, na wszystkich budowlach rządowych, spółdzielczych i prywatnych w stolicy zapanowała martwa i kosztowna cisza. Drogocenny czas budowlanego sezonu upływa stracony bezpowrotnie. Strajk proklamowany został podobno zbyt pochopnie przez Związek zawodowy robotników budowlanych, opanowany przez element skrajnie radykalne. Nie porozumiano się nawet z Radą związków zawodowych. Na własną rękę rzucono hasło strajku..

Robotnicy żądają podwyżki płac o 80 — 90 proc. Maksimum płacy wynosiło dotychczas 1.15 — 1.20 zł. za godzinę, robotnicy żądają podwyższenia tych stawek do 2 zł. Dla pomocników podwyższone płace wyniosłby miały 1.40 zł., dla niewykwalifikowanych robotników 1 zł. za godzinę. Przemysłowcy budowlani zapewniają, iż chcą doprowadzić do likwidacji strajku oby jaknajprędzej. Niezależnie od tej konferencji odbyła się w Min. skarbu konferencja Ministerstw zainteresowanych w prowadzonych na terenie Warszawy rządowych robotach budowlanych. Przemysłowcy wyrazili gotowość przyjęcia żądań robotniczych w tym wypadku, jeżeli Rząd podwyższy kosztorysy robót budowlanych wykonywanych dla państwa.

OBERŻA AUTORÓW. Grono literatów i autorów scenicznych w Warszawie zorganizowało nadscenkę literacką i w tych dniach rozpoczynie swe produkcje. Nadscenka ta, nazwana „Oberżą autorów" mieści się w nowo wybudowanej hali w Bagateli a najciekawszym niejszym szczegółem tej imprezy jest to, że nowy przybytek sztuki obejdzie się zupełnie bez aktorów, autorzy bowiem będą sami wygłaszali swe utwory.

WYJAZD POLSKIEJ EKSPEDYCJI LOTNICZEJ DO PRAGI CZESKIEJ. Szef departamentu lotnictwa, pułk. Rayski, odleciał na czele eskadry, złożonej z 5 płatowców, z lotniska wojskowego w Mokotowie do Pragi Czeskiej, jako reprezentacja honorowa lotnictwa polskiego na odbywającą się w Pradze w dniach od 6 — 16 b. m. międzynarodową wystawę lotniczą. Pobyt eskadry polskiej w Pradze potrwa prawdopodobnie do zamknięcia wystawy.

Manewry przedwyborcze.

Zbliżające się wybory sejmowe w wysokim stopniu oddziaływują na psychologję i taktykę partyj politycznych. W tym względzie należy zauważyć wynikającą z uchwał i oświadczeń w bieżącym okresie chęć odsunięcia się stronnictw lewicowych od Rządu, gdyż dla demagogji zawsze łatwiejszą jest agitacja, opierająca się na krytyce i niezadowoleniu, niż na popieraniu Rządu.

Nie należy jednak tej opozycji zbyt pochopnie przeceniać w tem znaczeniu, że oznacza ona zerwanie z Rządem. Na zapadające uchwały patrzeć raczej należy jako na manewry przedwyborcze.

Na zbliżanie się wyborów wskazuje między innemi zachowanie się odnośnych ugrupowań lewicowych. I tak P. P. S. uchwaliła już przejście do opozycji wobec całego Rządu, nie wykluczając marsz. Piłsudskiego. Niebranie odpowiedzialności za politykę rządową z wszystkiemi jej załamaniami i niekonsekwencjami jest dla obozu socjalistycznego oczywiście warunkiem „pełnego rozwinięcia żagli" przy wyborach wobec szerokich mas robotniczych. P. P. S. pragnie się przytem odciąć od „sanacji moralnej" ze względu na radykalną inteligencję, której część, stojąca wyraźnie pod wpływami masońskiemi „sanacja" odbija socjalistom.

Obecnie za przykładem P. P. S. zamierza pójść „Wyzwolenie", chociaż posiada wśród swych członków ministra Miedzińskiego. Na potwierdzenie tej pogłoski należy jeszcze odczekać, ale gdyby „Wyzwolenie" przeszło do opozycji, fakt ten nikogo nie zdziwiłby, tembardziej, że partja ta ma pretensję do Rządu o faworyzowanie przezeń stronnictwa chłopskiego kosztem „Wyzwolenia".

Orjentacja wyborcza kół rządowych — według obecnych horoskopów — rozwija się w tym kierunku, że w miastach, oddając nasze robotnicze P. P. S., będzie się stawiało wśród sfer urzędniczych i inteligencji zawodowej na kartę partji pracy, jednając w miarę możności niektóre koła mieszczańskie, po wsiach zaś będzie się liczyło na stronnictwo chłopskie (Dąbski, Bryl, Waleron, Stapiński). Świadczy o tem oświadczenie posła Bryla, który uzasadniając popieranie obecnego Rządu wręcz powiedział:

— Jako stronnictwo młode nie możemy jednak zapominać o tem, że Rząd ten daje nam na wsi w dziedzinie organizacyjnej zupełną swobodę działania.

Inna rzecz, że dla ułatwienia sobie agitacji przedwyborczej nawet stronnictwo chłopskie nie chce się zbyt silnie angażować po stronie Rządu, ogłaszając go na swym niedzielnym zjeździe w Warszawie jako „rząd przejściowy". Na zjeździe tym najgorliwsi piłsudczycy, jak poseł Polakiewicz, trzymani byli na uboczu, a na front wysunięto jednostki, które nie wykazują nazewnątrz entuzjazmu dla Rządu, a natomiast akcentują klasowo-chłopski program partji. Niemniej charakterystyczne jest, że na zjeździe tym zażądano przywrócenia Sejmowi jego praw istotnych i ustąpienia z Rządu aż trzech ministrów (Niezabytowskiego, Meysztowicza i Staniewicza), co świadczy o połowicznem tylko poparciu Rządu przez tę partję. Nie od rzeczy będzie również zauważyć, że stronnictwo chłopskie nie przedstawia sobą państwowotwórczego elementu i po wsiach prowadzi agitację wywrotową.

Powyższe manewry przedwyborcze należy oceniać z dużym krytycyzmem, nie do pomyślenia jest bowiem zwycięstwo w społeczeństwie tych haseł, jakie głoszą stojące w kontakcie z Rządem choć markujące opozycję stronnictwa lewicowe. A gdyby nawet osiągnęły jakikolwiek sukces, to jako żywo Rząd nie będzie mógł mieć w nich poważnego oparcia, bo oparcie to uzyskałby za cenę realizowania ich programów, co znów sprowadziłoby ruinę gospodarczą państwa.

I dlatego wierzyć należy, że Rząd — myśląc o przyszłości państwa — rozejrzy się zawczasu za stworzeniem szerokiej bazy politycznej, którąby umożliwiła wszystkim państwowo-twórczym elementom współpracę — dla dobra państwa i narodu.

P.

Węgrzy a konferencja w Jachymowie.

Bukaresztański „Adeverul" przyniósł w jednym ze swych ostatnich numerów artykuł znanego publicysty rumuńskiego Livm N. Nasta, poświęcony kwestji węgierskiej. Autor wyraża zdziwienie z powodu tego, że oficjalna prasa węgierska ignoruje w zupełności oświadczenia, złożone w Jachymowie przez wszystkich trzech ministrów państw Małej Ententy, którzy bez ogródek oświadczyli, że żadne z państw tych nie podpisze z Węgrami umowy bez uprzedniego porozumienia się z pozostałymi sojusznikami. Prasa węgierska stara się wywołać wrażenie, jakoby jedność Małej Ententy w stosunku do Węgier była iluzoryczna. Pisma urzędowe na Węgrzech wciąż jeszcze łudzą się nadzieją, że Mała Ententa się rozpadnie, a dlatego starają się wmówić opinji publicznej, że chwila rewizji traktatu trianońskiego się zbliża. W ten sposób podtrzymuje się na Węgrzech mentalność, która z państwa tego tworzy groźne niebezpieczeństwo dla całej Europy. Na szczęście Francja i Mała Ententa przyczynią się do tego, by niebezpieczeństwo to zostało sprowadzone do minimum.

Sprawa fortyfikacyj na wschodniej granicy Francji.

WOBEC BLISKIEJ EWAKUACJI NADRENJI FRANCJA PRZEZNACZYŁA NA TEN CEL 6 MILJONÓW FRANKÓW.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Paryż, 5 czerwca 1927.

Wschodnia granica Francji, ciągnąca się od Dunkierki do Belfortu, stała się ośrodkiem i objektem debatów tak w kołach fachowców, jak i w prasie i opinji francuskiej. Kwestja obrony tej długiej granicy od strony Niemiec wiąże się z dwoma innemi kwestjami — natury zewnętrznej i wewnętrznej. Zewnętrznej, gdy mowa o ewakuacji prowincyj nadreńskich przewidzianych w traktacie Wersalskim, czego się domaga natarczywie obecny rząd Rzeszy, — wewnętrznej, gdy mowa o reformie armji francuskiej, w której służba głównej jej broni, piechoty, ma być zredukowana według projektu rządowego do jednego roku, zbliżając się w ten sposób do pierwowzoru milicji narodowej.

Obie te kwestje, postawione dość ostro, przyczyniły się do zwrócenia żywej uwagi na problemat obecnego bezpieczeństwa i obrony ewentualnej wschodniej granicy Francji w razie agresji. Istniejący dotychczas system fortyfikacyjny nadgranicza, biegnący dużym łukiem od Dunkierki aż do Belfortu — od wybrzeża morskiego aż do Alp — nie odpowiada zdaniem fachowców wymaganiom strategji nowoczesnej, nie gwarantuje możliwości obrony przed pierwszem choćby natarciem nieprzyjaciela, czego dowiodła zresztą wojna. System ten datuje się z r. 1875. To też rząd i parlament francuski, uznając zgodnie konieczność ufortyfikowania nanowo granicy wschodniej, postanowiły wyznaczyć kredyty na podjęcie wielkich prac przy wykonaniu zatwierdzonego już programu fortyfikacyjnego. Progrm ten rozłożony na parę lat, wymagać będzie nakładu zgórą 6-iu miljardów franków.

Konieczność przyspieszenia robót fortyfikacyjnych nie napotyka na żaden sprzeciw z jakiejkolwiekbądź strony. Warto zaznaczyć, że odnośna uchwała izby francuskiej zapadła prawie jednomyślnie, przeciw głosowało tylko 15 posłów. Do przyspieszenia terminu rozpoczęcia prac pchają rząd nietylko względy na politykę nacjonalistycznego rządu Rzeszy, ale również i wzgląd na zmniejszenie siły liczebnej armji francuskiej, która będzie liczyć obecnie tylko 20 dywizyj na stopie pokojowej, z czego 8 ma być rozlokowanych wzdłuż granicy. Te 8 dywizyj ma stworzyć t. zw. osłonę pogranicza, gotową w każdej chwili do odparcia ewentualnej agresji nieprzyjacielskiej. Zdaniem fachowców nie jest to siła wystarczająca do skutecznej obrony kilkusetkilometrowej granicy, ciągnącej się od Dunkierki do Belfortu. Obecnie właściwą gwarancją bezpieczeństwa Francji jest armja okupacyjna dyslokowana nad Renem. Z chwilą wszakże ewakuowania jej, co nastąpić powinno nominalnie za lat sześć, ubezpieczeniem faktycznem granicy francuskiej będzie demilitaryzacja lewego brzegu Renu oraz dotychczasowe fortyfikację.

Istotną zatem gwarancją bezpieczeństwa i osłoną dla kraju przed ewentualną agresją będą stanowiły nowe utwierdzenia wzniesione według uchwalonego programu. Pozwolą one bezpiecznie dokonywać przegrupowań, mobilizacji, formacji nowych grup wojskowych — słowem stworzą mocny, trwały mur, za którym kierownictwo sił obronnych kraju będzie mogło przygotować skuteczny odpór.

Z. K.

Wszechpolski zlot sokoli w Lwim grodzie.

WSPANIAŁA MANIFESTACJA NARODOWEGO LWOWA.

Korespodencja własna „Kurjera Zachodniego".

Lwów, 8 czerwca.

Zlot sokoli, który odbył się w czasie Zielonych Świąt we Lwowie, był wspaniałą manifestacją narodową i dał obraz tej potęgi, jaką słusznie społeczeństwo widzi w organizacji czerwonych koszul. Dzielni sokoli urządzili prawdziwy najazd na Lwi gród. Gdzie było spojrzeć na ulicach wszędzie czerwieniły się koszule sokole i bawiły oczy fantazyjnie zarzucone burki i czapki z piórami. Wedle pobieżnych obliczeń przybyło do Lwowa umundurowanych i nieumundurowanych sokołów i sokolic około dziesięciu tysięcy. Liczba to chyba aż nazbyt imponująca.

Jak wiadomo, zlot miał miejsce z okazji 60-letniego jubileuszu „Sokoła - Macierzy", to jest pierwszej i najstarszej instytucji sokolej, powstałej we Lwowie, skąd idea sokola rozprzestrzeniła się po ziemiach całej Polski.

Pierwszy, niedzielny dzień zlotu wypełniony był właściwie uroczystościami wstępnemi i ograniczył się do pielgrzymki drużyn sokolich do Zadwórza na kurhan poległych orląt lwowskich, oraz do ćwiczeń młodzieży szkolnej. Pozatem odbył się raut reprezentacyjny i zabawy sokołów w poszczególnych dzielnicach Lwowa.

Właściwą treść zlotu stanowił dopiero dzień drugi. I rzeczywiście chwile, jakie przeżył Lwów w tym dniu muszą w pamięci wszystkich pozostać na długo. Ulica lwowska zareagowała spontanicznie na widok sokołów. Były to manifestacje, które gromadziły tysiące ludzi, mimo to, że wcale nie zostały przygotowane, a nawet można powiedzieć, paraliżowano je we wszelki możliwy sposób. Centralne władze nie uważały za stosowne na jubileusz jednej z najbardziej zasłużonych w Polsce organizacyj wysłać swego przedstawiciela, prasa lwowska (prócz „Słowa Polskiego") do ostatniej chwili milczała o zlocie, a miasto również nie wydało żadnej odezwy. Lwów jednak się ocknął i wykazał, że potrafi i umie czcić zasługę choćby bez oficjalnej do tego zachęty.

Wspaniały ten dzień rozpoczął się mszą św. na boisku „Sokoła - Macierzy". Na wysokich słupach wokół boiska powiewały chorągwie biało - amarantowe, na trybunach zgromadziły się tłumy, a naprzeciw ołtarza stanęli w ordynku sokoli ze Śląska, Pomorza, Podhala, Zagłębia, Wilna itp. Nad rzeszą sokolą powiewały dziesiątki sztandarów. Przed ołtarzem zajęli miejsca reprezentanci władz, a mianowicie wicewojewoda Eckhardt gen. Sikorski itp. Tuż obok nich zasiedli prof Głąbiński, obożny Wielkiej Polski na m. Lwów inż. Bieńkowski i prezes dzielnicy Małopolskiej Z. L. N. dr. Opieński.

Po mszy św. ks. arcybiskup Twardowski dokonał poświęcenia nowego sztandaru „Sokoła - Macierzy" i wygłosił kazanie w którem rzekł m. in.:

Starsi z nas pamiętają, jak się tworzyły pierwsze gniazda sokole, od których wypatrywaliśmy odrodzenia Ojczyzny i ducha. Jakże cieszyliśmy się wszyscy, gdy się mnożyły zastępy młodzieży sokolej.

Śmiało rzec można, że były to pierwsze kadry przyszłego żołnierza polskiego. Występują oni dziś przed nami ze swym wielkim dorobkiem. Dorobek to wielki i napawa nas dumą.

Ale nie wszystko jest zasługą „Sokoła". Jest i druga strona. Sokolstwo należało do tych organizacyj społecznych, które urzeczywistniły demokratyzm. Skupiło bowiem wszystkich pod hasłem: „praca z Bogiem dla dobra Ojczyzny!".

Niechaj sztandar, który poświęciłem, gromadzi największe masy młodzieży, niech wszyscy pod nim w jedności pracują! Niech Bóg Wam, Sokoli... błogosławi w pracy, którą prowadzicie wytrwale! Amen.

Po przemówieniu ks. arcybiskupa nastąpiła wzruszająca chwila wręczenia sztandaru „Sokołowi - Macierzy". Wszystkie oddziały sokole zajęły postawę na „baczność", orkiestra grała Hymn narodowy, a chorąży przeniósł sztandar przed oddziałami, które go salutowały.

Z kolei sformowano pochód. Ulice któremi zapowiedziano przemarsz sokołów zalane były tłumem, który w śródmieściu osiągnął liczbę 40 tysięcy ludzi. Zgromadzone tłumy rzęsistemi oklaskami witały przechodzących sokołów i sokolice, obsypując szeregi kwiatami. Okrzyki doszły do zenitu, gdy nadeszli hallerczycy i poznaniacy. Publiczność szalała. Tłum rzucał czapki do góry i wołał z serca w stronę maszerujących. Defiladę przyjmował prezes sokoła Zamoyski, obok którego stali sokoli czescy, dalej gen. Sikorski, wicew. Eckhardt, prezes Głąbiński, obożny Bieńkowski i inni.

Tuż po ukończeniu defilady tłum samorzutnie urządził długą i żywiołową manifestację na cześć sokołów czeskich i z Ameryki, oraz gen. Sikorskiego, który stał się przedmiotem wielkich owacyj.

Popołudniu na boisku sokoła odbyły się ćwiczenia, którym przyglądało się około 10.000 ludzi. Specjalne wrażenie wywołały ćwiczenia wolne dzielnicy górnośląskiej pod kierownictwem naczelnika dzielnicy — znanego we Lwowie z dawnych lat — Hamburgera Alfreda, który sam ćwiczenia te ułożył. Wszystkie figury bardzo efektowne, przyczem specjalnie podobała się figura II. Wszystkie figury ćwiczono w takt muzyki o motywach narodowych przy orkiestrze górników ze Śląska.

Mimo deszczu rozentuzjazmowana publiczność dotrwała do końca pokazów.

Wieczorem poszczególne gniazda poczęły opuszczać Lwów, który pozostał sam na codzienną, szarą pracę. Od dziś pójdzie ona żywszem tępem po utartej starą tradycją drodze narodowej idei.

Druh.

Pielgrzymka górali do Wilna.

Na koronację cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie wybiera się z Podhala z końcem czerwca zorganizowana przez podhalańskie Stowarzyszenie młodzieży polskiej duża pielgrzymka. Udział w wycieczce weźmie około 150 osób w malowniczych strojach góralskich. Pielgrzymka po drodze zatrzyma się dwa dni w Lublinie i weźmie udział w organizowanej przez tamtejszą młodzież Akademji ku czci Juljusza Słowackiego.

Nasz dział radjowy.

MIKROFONY W KATEDRZE POZNAŃSKIEJ.

Radjostacja poznańska nadaje kilka razy w miesiącu nabożeństwa z Katedry poznańskiej, które drogą kabla telefonicznego transmitowane są również przez stację warszawską, krakowską i poznańską.

Radjostacja poznańska jest połączona z katedrą poznańską stałym kablem. W katedrze zainstalowano 3 mikrofony w różnych punktach: jeden w pobliżu ołtarza, drugi nad amboną, trzeci zaś na chórze. Rozmieszczone w ten sposób mikrofony umożliwiają czysty i wyraźny odbiór nabożeństwa, kazań oraz muzyki kościelnej i śpiewu.

ODCZYT RADJOWY O LOTACH PRZEZ ATLANTYK.

Ostatnie bohaterskie loty lotników amerykańskich Lindbergha i Chamberlina, przez Atlantyk bez lądowania wywołały ogromne zainteresowanie i zapał we wszystkich krajach. Loty te otwierają nową epokę w rozwoju lotnictwa i komunikacji, umożliwiając przelot z Nowego Jorku do Europy w kilkadziesiąt godzin. Dziś dnia 10 bm. o g. 20 m. 5 p. Jerzy Ssankowski wygłosi przed mikrofonem radjostacji warszawskiej odczyt p. t. „Loty przez Atlantyk".

PROGRAM RADJOWY

na piątek 10 b. m.

WARSZAWA: Godz. 17.10 audycja dla dzieci „Wiesław" Brodzińskiego. Godz. 18.00 koncert popołudniowy w wykonaniu Władysława Burketha (fort.) Bolesław Ginsburga (wiolonczela) i prof. Ursteina (akomp.). Godz. 20.30 koncert wieczorny w wykonaniu solistów: Olgi Olginy (śpiew) prof. Stanisława Frydberga (skrzypce) i prof. Ursteina (akomp.).

BERLIN: Godz. 20.30 koncert symfoniczny.

LIPSK: Godz. 20.15 koncert symfoniczny.

RZYM: Godz. 21.10 muzyka operowa oraz arje i duety.

NEAPOL: Godz. 21.00 fragmenty z opery Gounoda „Faust".

Ruch śpiewaczy.

ZJAZD KÓŁ ŚPIEWACZYCH OKRĘGU KATOWICKIEGO.

Pieśń polska zyskuje sobie z każdym dniem donioślejsze stanowisko w całokształcie życia narodowego. Obok mowy i języka ojczystego, kładzie się w szkolnictwie coraz to większy nacisk na mowę serca i duszy — na pieśń ojczystą na pieśń, co w sobie mieści wszystkie skarby narodowych dóbr, co w sobie chowa wiarę i moc niezłamaną: co zawarła w sobie całe życie, naturę i krajobraz polski; co

marzy drogi między sioły,
swe dzwonnice i kościoły,
swoje wzgórza i zagony,
swoją mowę i swe dzwony,
swe radości i żałoby,
swe wesela i swe groby

Ileż znaczenia narodowego miała ta pieśń w ciężkim czasie niewoli? W twardych walkach o wolność?

Ileż go posiada dotychczas w wolnej i niepodległej Ojczyźnie?

Ile na rubieżach Rzeczypospolitej i poza jej granicami?

Któż doceni całą godność i wartość tej skromnej napozór pieśni? Któż dojrzy w niej tę głęboką tajemnicę i wielką wiedzę, że

granicą ziemi miłej
nasze dusze i dusz siły,
nasze serca i serc moce

że w niej tli się i żarzy cała Ojczyzna, „Ojczyzna bezkresna“ którą każdy miłośnik polskiej pieśni w sobie chowa i żywi, która się w sercach naszych jarzy tym jaśniejszym płomieniem, im się od niej dalej znajdujemy, im ciemniejsze nad Nią chmury zawisną.

Ona to jest owym darem „którego miecz nie skruszy, ni złodziej nie ukradnie“ które go żadna siła nie zdoła przemóc.

Z wielką radością stwierdzamy, że pieśniarstwo polskie rozlega się po kraju coraz to głośniejszem echem, że zyskuje coraz to liczniejszych bojowników i zwolenników.

Po zjazdach w okręgach Mikołowskim, Nowowiejskim i Tarnogórskim przyszła kolej na okręg stołeczny na okręg Katowicki, który się odbędzie w sobotę w teatrze Polskim (o godz. 7.30 wiecz.)

W koncercie zjazdowym weźmie udział prócz wspólnych chórów (około 1000 śpiewaków) 18 drużyn śpiewaczych, które odśpiewają liczne utwory chórowe polskich kompozytorów: między innymi Nowowiejskiego (rzadko śpiewany Odwrót ostatnich Gotów, Ufajcie itd.), Prosnaka (Burza, Wesele Sieradzkie itd), Wiechowicza, Moniuszki, Lachmana, Galla, Stoińskiego (Pieśń o komarze, Bralem niegdyś) Surzyńskiego i wielu innych.

Mam nadzieję, że koncert kół śpiewaczych okr. Katowickiego obudził w Zagłębiu równie żywe zainteresowanie, jak Zjazd kół śpiewaczych Związku kieleckiego w Dąbrowie wśród drużyn śląskich.

Wszakże między sędziami konkursu okręgu Katowickiego zasiędzie przedstawiciel drużyn Zagłębia w osobie p. prof. St. Rączki z Zawiercia (w Dąbrowie będą między sędziami przedstawiciele pieśniarstwa na Śląsku).

Niechaj bojownicy pieśni sąsiedzkich dzielnic staną ramię przy ramieniu i wspierają się. Przyświeca im przecież myśl, że są współtwórcami Ojczyzny, jej budowniczymi

w dusz posadach, w serc stolicy
w snach nadziei, w snach miłości

że owoce ich pracy są trwalsze, niż jakiekolwiek moce ziemskie, że można o nich śmiało powiedzieć „choć niebo i ziemia przeminą, one pozostaną niezmienione“.

Choć nam Opolski Śląsk wydarto przed wiekami — żyje nasza Ojczyzna w Opolu i Raciborzu, żyje „bezkresna“ „w dusz posadach, w serc stolicy“ wśród naszych bratnich drużyn na Śląsku Opolskim.

F. Sachse.

Z sali koncertowej.

W ramach uroczystości zjazdu koleżeńskiego byłych wychowanków szkoły Henryka Dietla odbył się w dniu 5 b. m. raut w gmachu obecnej szkoły im. Staszica połączony z zabawą taneczną, która przeciągnęła się do późna w nocy.

W programie artystycznym usłyszeliśmy p. Hannę Dziewińską z Krakowa, która pięknym sopranem odśpiewała „Jasną Lednicę“ Różyckiego, i „Szczęście przy drodze“ Lipskiego, dwie efektowne pieśni, które w ciekawych modulacjach pozwoliły nam ocenić bogactwo głosu śpiewaczki. P. Dziewińska odtworzyła również dwa utwory b. wychowanka szkoły p. Kazimierza Meyerholda „Tak mi na świecie źle, dziewczyno“ i „Tęsknię“ przy subtelnym i wytwornym akompanjamencie kompozytora, którego zdołaliśmy poznać jako zdolnego muzyka, o wybitnie indywidualnym i nowoczesnym charakterze.

P. Józef Lichota dał się poznać w arjach Verdiego, Czajkowskiego oraz Moniuszki jako artysta wysokiej miary, który swoim potężnym timbrem głosu rokuje wielką przyszłość.

Ceniony naczelny reżyser teatru polskiego w Katowicach p. Józef Leśniewski wypowiedział z werwą wiersze dwuch b. wychowanków wyżej wymienionej szkoły p. Antoniego Sułkowskiego nastrojową „Ciszę“ oraz głęboko odczuty utwór „Już mi się nigdy nie będzie śniło“, jak i p. Tadeusza Meyerholda bardzo ciekawy w formie o silnej rytmice „Dancing na Pincio“, na zakończenie zaś — „Dysonans“ — pełen wiośnianego powiewu i miłych akordów.

Wreszcie wystąpił na estradzie jeden z inicjatorów zjazdu, również b. wychowanek szkoły Dietla dr. Karol Ryder, który swą grą skrzypcową o głębokim tonie przy akompanjamencie p. Kazimierza Meyerholda odegrał utwory Wieniawskiego, Gabryel-Mary i Młynarskiego, tak że z prawdziwym żalem usłyszeliśmy, że występ niedzielny postanowił on uważać jako śpiew łabędzi.

Wszyscy odtwórcy jak również artyści — wychowankowie szkoły byli nagrodzeni zasłużonemi oklaskami, poczem zebrani rzucili się w wir zabawy tanecznej.

Miły nastrój rautu zacieśnił bardziej jeszcze węzły koleżeńskiej przyjaźni i przyczynił się do uświetnienia tej uroczystości.

T.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

10 Piątek	Dziś Małgorzaty Kr. Jutro Barnaby Ap. Wsch. słońca 3.18 Zach. „ 19.52

Kino teatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy: „Wieczór cygańskich romansów“.

Sfinks: „Studnia Jakóba“.

ZAĆMIENIE SŁOŃCA.

Zaćmienie słońca, które — jak donosiliśmy — przypadnie dnia 29 bm. i w północnych krajach Europy będzie całkowite, w Polsce będzie częściowem. W okolicach Gdańska, w chwili największej fazy zasłonięcia, będzie wynosiło aż 0.86 średnicy słońca, w południowych zaś połaciach kraju ulegnie zaćmieniu 0.71 średnicy. U nas początek zaćmienia przypadnie o godz. 5.21, koniec o g. 7.22 czasu środkowo - europejskiego.

Czas całkowitego zaćmienia przejdzie przez Norwegję i Szwecję, dokąd wybierają się ekspedycje naukowe, między innemi i polska.

Zwolnienie nauczycieli z ćwiczeń wojskowych.

Na zasadzie rozkazu Ministerstwa spraw wojskowych z dnia 15 maja 1927 r. nr. 150 niekwalifikowani nauczyciele publicznych szkół powszechnych powołani na ćwiczenia rezerwy w roku 1927 mogą uzyskać odroczenie ćwiczeń wojskowych, o ile są słuchaczami kursów wakacyjnych. Ulgi te odnoszą się również do prelegentów kursów, nie dotyczą natomiast szeregowych, odbywających normalną powinność wojskową. Wspomniane ulgi udzielane będą indywidualnie na skutek podań, wniesionych za pośrednictwem inspektorów szkolnych do P. K. U. o ile chodzi o nauczycieli, szeregowych rezerwy lub dowódcy właściwej formacji ewidencyjnej (pułku), o ile chodzi o oficerów rezerwy. Prelegenci kursów wakacyjnych wnoszą podania o odroczenie ćwiczeń za pośrednictwem Kuratorjum.

Prawo do opieki gminy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało wiadomość o niezwykłem zajściu, jakie rozegrało się w jednej z gmin miejskich. Policja zatrzymała tam na dworcu bezdomną kobietę z dwojgiem małoletnich dzieci. Zatrzymanych odesłano w drodze administracyjnej do gminy, gdzie matka była wpisana do ksiąg ludności. Na to postępowanie władz, Ministerstwo spraw wewnętrznych zareagowało okólnikiem do wojewodów. Okólnik wyjaśnia, że postępowanie policji w wymienionym wypadku było niewłaściwe, gdyż zasada przynależności gminnej nie posiada znaczenia, o ile chodzi o zapewnienie opieki społecznej. Każdy obywatel ma prawo do opieki tymczasowej ze strony tej gminy, w obrębie której przebywa.

Odczyt o Słowackim.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Siewierzu podaje do wiadomości, iż w niedzielę dn. 12-go b. m. o godzinie 5 wieczorem w sali sokolni przy ul. Szkolnej p. Br. Górecki wygłosi odczyt pod tytułem **„Juljusz Słowacki — Wieszcz Narodu“. Wejście na odczyt dla wszystkich bezpłatne.**

Uruchomienie bibljoteki PMS. w Dąbrowie.

Stosownie do zapowiedzi w ubiegłą środę otwarto, po gruntownem uporządkowaniu i skompletowaniu dawnego księgozbioru, bibljotekę Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Dąbrowie, znajdującą się obecnie w gmachu „Ogniska“ przy ul. Sobieskiego. Bibljoteka przedstawia się okazale. Książki w trwałej oprawie umieszczone są w odpowiednich szafach. Narazie bibljoteka posiada około 4 tysiący książek, księgozbiór jednak stale jest powiększany, zarząd bowiem Koła posiada większą kwotę na dalsze kupno książek. Bibljoteka czynna jest w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 5 do 7 wiecz. Opłata za korzystanie z bibljoteki wynosi 50 gr. miesięcznie.

Nowe przepisy telegraficzne.

Zgodnie z międzynarodowym regulaminem telegraficznym, obowiązują nowe przepisy w prywatnym ruchu telegraficznym, mianowicie: 1) w telegramach z odpowiedzią zapłaconą kwota, przeznaczona na odpowiedź nie ma ograniczeń (dawniej obowiązywała określona maksymalna liczba wyrazów: 30 dla depesz pilnych i 10 — dla zwykłych); 2) w telegramach szyfrowych (w obrocie prywatnym) nadawca przy nadawaniu telegramu nie jest obowiązany przedstawiać klucza urzędowi telegraficznemu i 3) zwrot opłaty za niewykorzystanie odpowiedzi oraz telegraficzne potwierdzenie odbioru, zwykłe i pilne, uskuteczniane będzie tylko na wyraźne żądanie nadawcy, i to nie później, jak w terminie 6 miesięcy od daty nadania depeszy

Państwowa szkoła ogrodnictwa w Poznaniu.

Komunikują nam: Dyrekcja szkoły zawiadamia, że zapisy na nowy rok szkolny na kurs pierwszy i drugi przyjmowane będą do dnia 15 sierpnia br. Jednocześnie podaje się do wiadomości, że od jesieni czynny będzie również kurs przygotowawczy. Istniejące przy szkole roczne **państwowe kursy ogrodnictwa** przyjmować będą zgłoszenia do dnia 1 września br. Wszelkich informacyj udziela i wysyła prospekty sekretarjat szkoły. Korespondencję adresować należy: Państwowa szkoła ogrodnictwa w Poznaniu, ul. Noskowskiego 6.

Informacje dla młodzieży.

Biuro informacyjne przy Związku kół matematycznych, fizycznych i astronomicznych polskiej młodzieży akademickiej (Kraków, ulica Gołębia 20) podaje do wiadomości osób zainteresowanych, w szczególności tegorocznych maturzystów i maturzystek, iż udziela wszelkich informacyj, dotyczących studjów matematyczno-fizycznych (porządek studjów wykłady, egzamina i t. p.) na uniwersytetach polskich. Zapytania należy kierować pod powyższym adresem, załączając znaczek na odpowiedź.

Osobiste.

Naczelnik urzędu górniczego okręgu dąbrowskiego, inż. F. Rogalewicz rozpoczął w dniu dzisiejszym 3-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął kontroler urzędu inż. Grudziński.

Wycieczka.

Dnia 12 czerwca, t. j. w niedzielę, o g. 10.15, odbędzie się wycieczka Koła zrzeszenia polskich nauczycieli geografji. Zbiórka na stacji w Gołonogu. Powrót o g. 13. Prócz członków mogą wziąć udział także osoby, które jeszcze nie zdążyły się zapisać do Koła

Dzień spółdzielczy w Grodźcu

Onegdaj odbyło się w Grodźcu zebranie organizacyjne dnia spółdzielczego, na którem utworzono Komitet obchodu w następującym składzie: przewodniczący p. J. Gołąb, sekretarz p. St. Frasunkiewicz i członkowie: p. Sienkanówna, p. K. Pyrzyk, p. Piecha, p. Lis, p. Kostecki, p. Lipczyk i p. Spyrzyński. Następnie postanowiono dzień spółdzielczy obchodzić w niedzielę dnia 12 bm. z następującym programem: godz. 6 rano hejnał, godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafjalnym, godz. 10 rano poranek w sali „Sokoła“ (przemówienie okolicznościowe, śpiewy solowe i chóru mieszanego oraz deklamacje). O godz. 4 popołudniu w parku Grodzieckiego Towarzystwa odbędzie się zabawa ludowa z wielce urozmaiconym programem.

Walne zebranie N. O. K.

Zarząd Narodowej Organizacji kobiet w Sosnowcu zawiadamia członkinie, że dn. 12 czerwca odbędzie się walne zebranie N. O. K. Zagłębia Dąbrowskiego z następującym porządkiem dziennym: Godz. 9 rano — nabożeństwo w kościółku Serca Jezusowego, ul. 3 Maja. Godz. 10 zebranie członkiń N. O. K. w sali przy kościółku Serca Jezusowego, sprawozdanie poszczególnych kół i dyskusja. Godz. 2 przerwa obiadowa. Godz. 4 Ideowy referat posłanki, Ireny Puzynianki na temat: „Jak teraz powinna pracować dla Polski — Polka katoliczka“. (W domu robotników chrześcijańskich przy ul. Kościelnej). Uchwały walnego zebrania. Zakończenie.

Wszystkie członkinie N. O. K. obowiązane są zebrać się o godz. 8.45 rano przy kościółku Serca Jezusowego. Na nabożeństwo i referat posłanki Puzynianki zarząd zaprasza nie tylko członkinie i sympatyczki, ale i wszystkie narodowo myślące kobiety.

Zebranie Zw. lud.-nar. w Tompkowicach gm. Ożarowice.

W drugi dzień Zielonych świąt odbyło się zebranie Zw. ludowo-narodowego w Tompkowicach w sprawie wyborów do Rady gminnej. Na zebraniu była referowana gospodarka samorządów miejskich i wiejskich.

Cele samorządów referował p. Żątowski. Jaka gospodarka powinna być w samorządach referował radny Wł. Zemła. Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali referatów pomimo, że na sali byli ludzi różnych przekonań, a jak informują socjaliści, to okolica ta obfituje w komunistów. Po referatach p. Żątowski prosił zebranych, żeby zabierali głos lub stawiali pytania.

Zebrani zażądali więcej takich zebrań, żeby się mogli zorjentować co to jest samorząd, a wtedy dopiero będą wiedzieli o co mają pytać. Zebrani gorąco zapraszali p. rad. Zemłę i p. Żątowskiego, aby w najbliższym czasie znów przybyli z podobnemi referatami.

Obecny.

Akcja komunistyczna.

W związku z zamordowaniem w Warszawie posła sowieckiego Wojkowa, tutejsi komuniści wywiesili ub. nocy szereg transparentów na drutach telefonicznych oraz rozrzucili ulotki. W Sosnowcu policja usunęła czerwone płachty z drutów na ul. Jasnej, Chemicznej i Północnej, w Będzinie obok więzienia, na Górze Zamkowej, oraz na ul. Szosowej. Na płachtach widniały napisy i t. p. Jednego ze sprawców rozwieszania rządem faszystowskim Piłsudskiego“, „Cześć towarzyszowi Wojkowi — hańba mordercy“ i t. p. Jednego ze sprawców rozwieszania płacht komunistycznych udało się policji ująć, a mianowicie w Będzinie obok więzienia, którym był Małach Izaak z Będzina (Modrzejowska 56). Małach został osadzony w więzieniu.

Niewdzięczna córka.

Do policji w Będzinie zgłosił się Mordka Grochowina, zamieszkały przy ul. Podzamcze 8 z zawiadomieniem, iż 22 letnia córka jego Chaja Ryfka znikła nagle z domu, zabrawszy 2 tysiące zł. bieliznę i ubranie. Poszkodowany przypuszcza, iż córka wyjechała do Gdańska z kochankiem Szlamą Farejnmanem, który prawdopodobnie namówił ją do tego. Za zbiegłymi rozesłano listy gończe, czy jednakże osiągnie to pożądany cel, jest rzeczą wątpliwą.

W pociągu.

Wysockiemu Tadeuszowi z Sosnowca skradziono podczas wysiadania z pociągu 186 zł. W podobny sposób okradziono Władysławę Piotrowską zamieszkałą na kolonji Pekin obok Kazimierza, której nieznany sprawca wyciągnął z kieszeni 165 zł.

Tragiczny desperat.

ŻYŁ BEZ CELU, WIĘC RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG.

Ubiegłej nocy, o godz. 3 rano, znaleziono na plancie kolejowym obok Ksawery poszarpane przez pociąg zwłoki jakiegoś mężczyzny. Jak się okazało ze znalezionych przy zabitym dowodów, jest to 25 letni robotnik kopalni Koszelew Łydka Wincenty, zamieszkały przy ul. Cynkowej 41 który popełnił samobójstwo, uprzednio bowiem wysłał list do brata z zawiadomieniem że ponieważ żyje bez celu, postanowił odebrać sobie życie i w tym celu rzucił się pod pociąg.

Zwłoki zabezpieczono do chwili przybycia komisji sądowo lekarskiej, a następnie przewieziono do kostnicy szpitala powiatowego.

Echa raidu samochodowego.

W uzupełnieniu wczorajszej notatki o przejeździe przez powiat Będziński aut, biorących udział w raidzie Gdynia, Zakopane, dodać należy, iż dwuch uczestników raidu, zmuszonych do chwilowego zatrzymania się, celem dokonania naprawy motoru, wyraziło się bardzo pochlebnie o zorganizowanej przez władze akcji, zapewniającej biorącym udział w raidzie swobodny przejazd na odcinku naszego powiatu. Jeden z uczestników znający powiat nasz jeszcze z r. 1920, oświadczył, iż naocznie przekonał się o olbrzymiej poprawie stanu dróg w powiecie Będzińskim, to też dzięki usunięciu w dniu raidu wszelkiego rodzaju przeszkód, w postaci gromadnie jadących wozów lub spacerującego po drogach bydła, jak również doskonale zorganizowanej służby informacyjnej, no i dobrego stanu dróg, na terenie powiatu naszego nie wydarzył się ani jeden wypadek i wszystkie maszyny w bardzo dobrym czasie przebyły ten odcinek. Przy sposobności należy także wspomnieć o pewnej przykrej sprawie, jaka w związku z raidem miała miejsce w Będzinie. Otóż do pomocy policji przy usuwaniu ewentualnych przeszkód z drogi podczas raidu, oraz dla wskazywania jadącym kierunku jazdy, zaproszono także niektóre straże ogniowe. W Będzinie pewien odcinek drogi objęła miejscowa straż pożarna, pod kierownictwem zastępcy komendanta p. M. Starnawskiego. W pewnej chwili pomiędzy policją i p. Starnawskim powstało nieporozumienie na tle auta, stanowiącego własność p. S. a pozostawionego podług policji w niewłaściwem miejscu. Ponieważ p. Starnawski nie chciał zastosować się do zarządzenia policji i usunąć auta, na miejsce przybył kierownik komisarjatu kom. Połakowski, który polecił odprowadzić p. Starnawskiego do komisarjatu, gdzie przetrzymano go 5 godzin nim sporządzono odpowiedni protokuł. Nie wchodząc w istotę rzeczy trzeba zauważyć, iż sprawa ta wywołała w Będzinie duże poruszenie, boć z uwagi na przekroczenie i osobę p. Starnawskiego nie było, zdaje się potrzeby, zatrzymywania go przez 5 godzin, zwłaszcza, iż w tym czasie był on delegowany do pomocy policji. Epilog tej sprawy rozegra się w sądzie i wynik w swoim czasie ogłosimy.

Niezwykły fakt zezwierzęcenia.

W ub. niedzielę zdarzył się w Czeladzi fakt, który do głębi wstrząsnął opinją czeladzian. O godz. 4 popoł. rodzina Woźniaków zam. w Czeladzi przy ul. Milowickiej 67, wybrała się na przechadzkę. W drodze zaskoczył ich deszcz: schronili się więc do altanki pobliskiego domu. Syn właścicielki tego domu 21-letni Mieczysław F. wyglądał wówczas oknem.

W trakcie rozmowy zawołał on córkę Woźniaków, 4-letnią Zosię aby przyszła do niego, a podaruje jej kilka kwiatków. Dziewczynka poszła. W kilkanaście minut po jej odejściu rozmawiający w altance usłyszeli przeraźliwy krzyk, wydobywający się z głębi domu. Tknięty złem przeczuciem Woźniak pobiegł czemprędzej na górę, do pokoju, w którym znajdował się Mieczysław F. i jego córeczka. Tam oczom jego przedstawił się okropny widok, świadczący o zwyrodnieniu Mieczysława F., który na widok wchodzącego Woźniaka bardzo się zmieszał. Po stwierdzeniu zbrodni przez lekarza, sprawca jej F. został natychmiast aresztowany i przekazany do dyspozycji sędziego śledczego.

Fakt ten jest o tyle najgorszy w swoim rodzaju, że sprawca ohydnego czynu jest uczniem ostatniego kursu seminarjum nauczycielskiego w Mysłowicach i w przyszłym roku szkolnym miał wychowywać dzieci.

Ujęcie złodziejek kur.

Onegdaj na kolonji Wygoda, na Dębowej Górze policja zatrzymała dwie złodziejki kur: Nocoń Stanisławę i Anielską Petronelę z Sosnowca (ul. Ludwika). Złodziejkom odebrano 3 kury.

Również na Dębowej Górze policja z tamtejszego posterunku zatrzymała jakiegoś osobnika przy którym znaleziono dwie kury, pochodzące z kradzieży. Kury są do odebrania na posterunku policji.

Echa kradzieży w składzie aptecznym.

(l) W składzie materjałów aptecznych Antoniego Olędzkiego na Konstantynowie od dłuższego czasu dokonywano systematycznych kradzieży.

Właściciel zameldował o tem policji, która wykryła niebawem jednego ze sprawców, niejakiego Jana Zielonkę l. 53 z Sosnowca, Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja wykazała szereg artykułów przemysłu chemiczno - farmaceutycznego. Zielonka nie umiał się wytłomaczyć, skąd posiada te artykuły.

Wczoraj zasiadł on na ławie oskarżonych przed sekcją U. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Sąd po naradzie, biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność obwinionego, skazał go na miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

Odpowiedzi Redakcji.

P. F. Ch. w Będzinie: Tu wchodzi w grę nasza odpowiedzialność a nie Pańska. Dlatego bez dokładnej znajomości faktów, nazwisk i wszystkich okoliczności nie możemy mieszać się w tę sprawę.

OFIARY

złożone w naszej Administracji.

Zamiast wieńca na trumnę śp. Włodzimierza Drzewieckiego, członka założyciela i Prezesa Zarządu „Spółdzielni“ Urzędników T-wa Sosnowieckiego, zł. 50 przeznacza na kolonje dla dzieci powracających z Niemiec. — Zarząd.

„Drobne niedokładności“, na które wyrzucono kilka tysięcy.

JESZCZE O SKANDALU Z ULICĄ MAŁACHOWSKIEGO.

(as) Sfery magistrackie usiłują wmówić w społeczeństwo sosnowieckie, że na ul. Małachowskiego przy robotach brukarskich popełniono drobne niedokładności i to w dodatku z „winy niepogody“. Niejeden łatwowierny mógłby uwierzyć tym zapewnieniom, dziwiąc się, jak można robić wielką kwestję z „drobnych niedokładności“. Rzeczywistość jednak przeczy wyjaśnieniom „sfer magistrackich“ i jaskrawo udowadnia, że **mamy do czynienia z niezmierzonem wprost niedołęstwem Magistratu, połączonem z lekceważeniem grosza publicznego i zupełną nieumiejętnością tego rodzaju robót brukarskich.** Jasnem jest, że wszystko to fatalnie się odbija pośrednio i bezpośrednio nawet na skórze mieszkańców.

Jakaż jest rzeczywistość? Rzeczywistość powiada nam, że od kwietnia naprawia się ulicę Małachowskiego, która rozpuszczając się (dosłownie) pod działaniem promieni słonecznych była chwilami wprost nie do przebycia. Próbowano początkowo łatać kawałkami, **jak szewc łata podeszwy.** Naprawa jednak stosowana w ten sposób okazała się tak samo nieudolna, jak cała robota i... „djabła była warta“. Przystąpiono zatem do drugiej serji naprawy, również systemem cząstkowym, od rogu ul. Targowej w kierunku Banku Polskiego. Dużo możnaby się rozpisywać nad sposobem prowadzenia tych robót. Wystarczy powiedzieć, że przy zdzieraniu wierzchniej warstwy bruku oraz przy nakładaniu smołowcowanych kamyków, pracuje przeciętnie 15 ludzi, walec parowy obsługuje 3 ludzi, przy suszeniu i smołowcowaniu szabru zatrudnionych jest 12 ludzi, czyli razem **30 ludzi pracuje dziennie przy naprawianiu „drobnych niedokładności“ przy ul. Małachowskiego.**

Sfery magistrackie powiadają, że do naprawy używani są ludzie niewykwalifikowani. Płaca robotników niewykwalifikowanych o ile nam wiadomo, wynosi od 40—60 groszy za godzinę. Licząc przeciętnie po 50 groszy, wynika, że dniówka robotnika poprawiającego ulicę Małachowskiego wynosi 4 zł., zatem **sama robocizna, bez materjału, bez węgla, bez smołowca wynosi około 120 złotych dziennie.** Naprawa trwa już 2 miesiące, a **w ciągu tych dwuch miesięcy zrobiono raptem 70—80 metrów bieżących** (od ul. Targowej do Banku Polskiego). Ponieważ były dnie słotne i pracę wówczas przerywano, liczmy, że tylko 30 dni pracowano. A więc sama tylko robocizna naprawy „drobnej“ ul. Małachowskiego na przestrzeni około 80 metrów, **wynosi 3.600 złotych.** Ile będzie kosztować naprawa całej ulicy? A trzeba nadmienić, że w najgorszym stanie znajduje się ulica na przestrzeni pomiędzy ul. Kościelną i Jasną, gdzie podczas dni upalnych **automobile bryzgały wprost smołą na przechodniów, niszcząc im ubrania.** Smoła płynęła strumieniem! mieniem!

W Polsce niewątpliwie jest źle również i z tego powodu, że laicy biorą się do nieswoich rzeczy. Magistrat miał możność przeprowadzić roboty sposobem gospodarczym, ale trzeba było uprzednio wyspecjalizować fachowca. Robota prowadzona systemem obecnym jest — powtarzamy — **marnowaniem grosza publicznego płynącego z podatków.** Społeczeństwo nie może przejść do porządku dziennego nad tego rodzaju gospodarką i musi domagać się wyjaśnień. To co piszemy, nie jest naszym subjektywnym poglądem. Wystarczy stanąć wśród publiczności, obserwującej „naprawę“ ul. Małachowskiego i posłuchać prowadzonych rozmów.

Wiadomości ze Śląska.

Przyjazd ministra poczt i telegrafów.

W sobotę dnia 11 bm. przyjeżdża do Katowic p. minister poczt i telegrafów, Bogusław Miedziński, celem przeprowadzenia inspekcji tut. okręgu Inspektoratu poczt i telegrafów. P. ministrowi towarzyszą: dyrektor administracyjnego departamentu p. Zygmunt Frączkowski, inspektor p Aleksander Czajkowski oraz sekretarz ministra p. Pytlewski.

Audjencyj w sprawie resortu poczt i telegrafów udzielać będzie p. minister w Inspektoracie poczt i telegrafów w sobotę od godziny 16. Zgłaszać się należy do soboty u sekretarza prezydjum Inspektoratu poczt i telegrafów w Katowicach ul. Słowackiego.

Wielki zjazd śpiewaków śląskich.

W sobotę dnia 11 bm. o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach zjazd śpiewaków śląskich okręgu katowickiego. Udział w zjeździe bierze przeszło 700 śpiewaków. Zjazd połączony jest z zawodami o nagrody, które wyznaczać będzie jury, składające się z specjalnie w tym celu przyjeżdżających znanych muzyków i kompozytorów Polski, których nazwiska jednak, wedle regulaminu zawodów, trzymane być muszą w tajemnicy.

Po odśpiewaniu pieśni wspólnych, walczyć będą o palmę pierwszeństwa wszystkie chóry w liczbie 18. Między innemi stają do zawodów tak poważne zespoły, jak chór kolejowy, „Echo“ katowickie, chór im. ks. Damrota oraz chór mieszany „Ogniwo“.

Zainteresowanie powyższemi produkcjami wielkie, czego najlepszym dowodem fakt, że tylko niewielka ilość biletów pozostała jeszcze do rozsprzedaży.

Szajka bandycka Pakuły przed sądem.

W dniu 11 bm. rozpocznie się przed III Izbą karną w Katowicach rozprawa karna przeciw szajce bandyckiej Pakuły, która przez rok prawie niepokoiła ludność Śląska śmiałymi napadami, dokonywanymi niejednokrotnie w biały dzień. Między innemi szajka ta ma na sumieniu napad na tramwaj pod Szopienicami oraz ohydne morderstwo, dokonane w głębiach kopalni „Richthoffen“ na nadgórniku Wojciechowskim.

Na ławie oskarżonych zasiądzie ogółem 32 osoby. Przesłuchanych będzie około 60 świadków, wobec czego liczyć się należy z tem, iż rozprawa potrwa czas dłuższy.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Piątek dnia 10 czerwca „Sprzedana narzeczona“ po cenach 50 proc. zniżonych.

Niedziela dnia 12 czerwca „Księżniczka Czardasza“ popołudniu.

Niedziela dnia 12 czerwca „Tosca“ wieczór.

Poniedziałek dnia 13 czerwca „Dama pikowa“ (występ Ignacego Dygasa).

Kredyty hodowlane Banku rolnego.

Jak się dowiadujemy, oddział katowicki Państw. Banku rolnego rozpoczął udzielanie kredytu hodowlanego petentom, którzy swego czasu złożyli podania o przyznanie tego kredytu. Zamiast jednak kredytu długoterminowego 8-procentowego, udziela się obecnie krótkoterminowego kredytu wekslowego na okres 9 miesięcy z ewentualnością przedłużenia do jednego roku. Oprocentowanie 11 od sta w stosunku rocznym. Na weksle wymagane podpisy 3 żyrantów. Jak widać, obecne warunki tego rodzaju kredytu są o wiele uciążliwsze od tych, na jakich go ofiarowano dawniej.

Z komisyj sejmowych.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji wyznań religijnych i oświecenia publicznego obradowano nad projektem ustawy o szkolnictwie zawodowem w województwie Śląskiem. W dyskusji nad wnioskiem podkomisji w tej sprawie wyłoniły się trudności natury prawniczej, wobec czego upoważniono referenta do porozumienia się z marszałkiem Sejmu co do odbycia w tej sprawie posiedzenia w Ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego oraz w Ministerstwie przemysłu i handlu.

Następnie wysłuchano referatu naczelnika wydziału wyznań religijnych i oświecenia publicznego d-ra Regorowicza, w sprawie rozdziału subwencji na budowę szkół powszechnych oraz planów wydziału na przyszłość. Między innemi podnoszono, że na najpilniejsze potrzeby w zakresie szkół powszechnych potrzeba conajmniej 4 miljony złotych.

P. Prezydent Rzeczypospolitej nie przybędzie na Śląsk.

Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, iż p. Prezydent Rzplitej nie przybędzie na Śląsk w dniu 19 bm., celem wzięcia udziału w uroczystościach 5 rocznicy przejęcia Śląska przez władze polskie. W uroczystościach powyższych wezmą udział imieniem Rządu: wicepremjer Bartel, minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski oraz minister komunikacji p. Romocki.

Mianowania w sądownictwie.

P. minister sprawiedliwości zamianował sędziego Sądu apelacyjnego w Katowicach p. Maissa prezesem Senatu apelacyjnego w Katowicach.

Zamknięcie głównej kasy skarbowej.

Z powodu prac reparacyjnych główna kasa skarbowa przy ul. Dąbrowskiego 16 zamknięta będzie dla stron w dniu 10 bm. od godz. 12, zaś w sobotę 11 bm. przez cały dzień.

Wycieczka z Baranowicz.

Onegdaj przybyła na Śląsk wycieczka okręgowego Towarzystwa rolniczego w Baranowiczach. Uczestnicy wycieczki zwiedzili w dniu wczorajszym państwową fabrykę związków azotowych w Chorzowie oraz zakłady przemysłowe w Królewskiej Hucie. Z ramienia śląskiej Izby rolniczej towarzyszy wycieczce kierownik szkoły w Tarnowskich Górach.

Olbrzymia kradzież biżuterji.

W nocy z dnia 7 na 8 bm. popełniona została w mieszkaniu Rudolfa Deutscha w Bielsku olbrzymia kradzież biżuterji i naczynia srebrnego, wartości ogólnej około 20.000 zł. Kradzież popełniona została podczas nieobecności poszkodowanego, który wraz z rodziną wyjechał na wywczasy letnie.

Ze sportu.

ZAWODY MIĘDZYKLASOWE. W nadchodzącą sobotę od godz. 8 do 12 w południe odbędą się zawody międzyklasowe uczniów szkoły handlowej T. Płockiego w Sosnowcu. Zawody odbędą się na boisku komitetu wychowania fizycznego przy ul. Aleja.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Białe noce".

JESZCZE O TELEFONIE ZAWIERCIE WARSZAWA

Zamieszczona przed tygodniem na łamach „Kurjera Zachodniego" notatka nasza o fatalnem funkcjonowaniu połączenia telefonicznego z Warszawą zyskała sobie natychmiast odzew wśród naszych czytelników.

Początkowe nasze wywody, ograniczające się do stwierdzenia, że telefon, na rozmowę którym należy czekać kilka godzin, nie ma racji bytu, gdyż absolutnie nie daje tych udogodnień, dla jakich został założony, rozszerzamy obecnie paroma uwagami, stwierdzającemi lekceważenie lub niedocenianie tej sprawy przez właściwe władze, przytem na stwierdzenie prawdziwości danych dysponujemy właściwemi dowodami.

Jeden z największych zakładów przemysłowych w Zawierciu, napotykając w codziennej pracy stałą przeszkodę w postaci parogodzinnego czekania na połączenia, reklamował to depeszą i potwierdzającym listem w krakowskiej Dyrekcji poczt i telegrafów w pierwszych dniach lutego. Po miesięcznem milczeniu Dyrekcji i zmonitowaniu o załatwienie reklamacji, otrzymano wyjaśnienie, iż powodem późnych połączeń jest przeciążenie linji rozmowami terminowemi i urzędowemi, co jakoby miało też miejsce w wypadku reklamowanym.

Na ponowny list fabryki, wyjaśniającej, że reklamowany wypadek nie jest sporadycznym i domagającej się stanowczej naprawy stosunków, Dyrekcja zareagowała po półtora miesięcznym namyśle badaniem terminowości połączeń w ciągu dni 7-iu, podczas których wyjątkowo kilka połączeń uzyskano względnie szybko — i po dwu miesiącach niemal, fabrykę zawiadomiono, że właściwie reklamacje jej są nieuzasadnione.

Wszystko to razem wziąwszy oczywista na zmianę dotychczasowych warunków nie wpłynęło i w dalszym ciągu na rozmowy czekamy po kilka godzin. Natomiast znamy wypadek, kiedy po blisko 3-godzinnem czekaniu na terminową rozmowę z Warszawą, zniecierpliwiony klijent oświadczył, że jeśli w przeciągu 10 minut nie uzyska połączenia wyśle depeszą reklamację na ręce p. ministra Czyż zbiegowi okoliczności zawdzięczać należy, że uskuteczniono je wówczas w ciągu sześciu minut?

Nie szukamy przyczyn zła, ni winnych— stwierdzamy jedynie fatalną sytuację, trwającą w dalszym ciągu i czekamy zastosowania środków zaradczych.

Mostek na ulicy Polnej.

Swego czasu pisaliśmy o klawiszowych właściwościach mostku na ulicy Polnej. W parę dni później naprawiono jedną trzecią część mostku, resztę pozostawiając w poprzednim stanie. Dziś znów na uginających się belkach ludzie i konie łacno mogą nogi połamać. Mamy miłe przeświadczenie, że mostek-pułapka w najbliższych dniach zostanie naprawiony.

Pożar od pioruna.

W osadzie na pustkowiu Dębinie piorun uderzył w zagrodę Antoniego Zarębskiego, wzniecając pożar. Ogień pochłonął stodołę, chlewy i kurniki z częścią inwentarza. Straty wynoszą 1000 zł.

Zajście na cegielni w Myszkowie.

Strajkujący z powodu niewypłacenia zarobków robotnicy cegielni Szejna w Myszkowie zgromadziwszy się przedwczoraj na placu cegielni nie pozwolili ładować cegieł do wagonu, pobiwszy przytem dotkliwie jednego z pracujących. Interwencja policji zlikwidowała zajście i usunęła strajkujących z obrębu fabryki

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Wolał lakierki niż stopy.

Było to tak. Marjanek J. poznał się z pewną piękną dziewczyną na „3-cim Maju" i przez całe dwa tygodnie spacerował z nią po nadbrynicznych polach. Zachwycał się przytem jej kształtami, a dziewczyna aż kraśniała z zadowolenia...

Pewnego dnia, siedząc nad brzegiem Brynicy w pewnej odległości od swej znajomej, Marjanek zamyślił się i nagle rzekł:

— Tak, twoje nóżki są ładne, nic im nie mogę zarzucić, ale...

— Ale co?

— Nic, tylko myślę, że bez lakierków byłyby jeszcze ładniejsze...

— Jakto?

— Przecież stopa dziewczęca jeszcze więcej ma uroku...

— Więc?

— Więc zdejm, moja droga, lakierki, abym mógł zachwycać się twojemi stopami. Zrobisz mi tę przyjemność, prawda?

Dziewczę zgodziło się bez dłuższego wahania gdy jednak postawiło obok siebie zdjęte trzewiki i z lekkim rumieńcem oczekiwało zachwytów Marjanka, on szybkim ruchem pochwycił lakierki i zaczął uciekać, ile miał sił w nogach.

Biedna dziewczyna splakała się, gdyż musiała boso iść do domu. Już jej nie chodziło nawet o trzewiki, tylko o to, że nie wiedziała, czy jej stopami istotnie można się zachwycać, czy nie. I dlaczego on uciekł, on, który tak poetycznie porównywał jej nóżki do anielskich?

I mam wrażenie, że dziewczęciu może istotnie o to tylko chodziło, skoro tak oświadczyło na rozprawie sądowej, gdzie Marjanek stanął w charakterze oskarżonego. Mimo to, Sąd, chociaż wziął pod uwagę nienaganną przeszłość obwinionego, skazał go na miesiąc więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg dwuch lat.

No, bo bądź co bądź Marjanek mógłby zapragnąć kolekcjonować... lakierki i coby wtedy było?

O, dziewczęta z ładnemi nóżkami, miejcie się na baczności!

Lek.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Losy projektu o ubezpieczeniu społecznem.

UBEZPIECZENIE OSÓB PRACUJĄCYCH BEZPŁATNIE. — UPRAWNIONEMI DO ŚWIADCZEŃ MAJĄ BYĆ ŻONY NIEŚLUBNE. — MOŻLIWOŚĆ POWIĘKSZENIA WYSOKOŚCI SKŁADEK.

Niedawno pojawił się projekt rządowy o ubezpieczeniu społecznem, który przed kilku dniami wszedł pod obrady Rady ubezpieczeń społecznych. Rada ta uchwaliła szereg wniosków proponujących niezbyt szczęśliwe zmiany w tym i tak kryjącym wiele niebezpieczeństw projekcie.

Ogólną tendencją wniosków Rady jest najdalej idący etatyzm, nie liczący się z możliwościami i konsekwencjami gospodarczemi. Nietylko **nie zgodzono się na ograniczenie obowiązku ubezpieczeniowego do pewnej granicy zarobku** (proponowano 400 zł.), ale nawet pociągnięto dyrektorów banków i przedsiębiorstw oraz **osoby, zatrudnione bezpłatnie i wyłącznie z pobudek religijnych.** Nie zwolniono także od obowiązku ubezpieczenia od wypadków więźniów i jeńców cywilnych w czasie wojny. Do ubezpieczenia od chorób pociągnięto i bezrobotnych. Zbiegiem okoliczności wyłączono natomiast, na wniosek p. Zdziarskiego z Poznania, pracowników korporacyj i instytucyj publicznych, o ile one zapewnią swoim pracownikom świadczenia nie gorsze, niż przewiduje projekt rządowy.

Świadczenia chorobowe cokolwiek zmniejszono, zwłaszcza dla rodzin. Ustalono przytem, że uprawnionymi do świadczeń przez ubezpieczonego są tylko członkowie rodziny, **włączając do nich niestety i t. zw. żony nieślubne,** a nie, jak chciał projekt — wszyscy którzy tylko mieszkają z ubezpieczonym.

Wysokość świadczeń utrzymano w dotychczasowych granicach, dzieląc je na obowiązkowe, dopuszczalne statutowo i nadzwyczajne. Wszystkie wnioski w tej materji, stawiane przez pracodawców, odrzucono z wyjątkiem jednego, który zezwala na wprowadzenie opłat za świadczenia kas w wysokościach odpowiednio niskich, nie utrudniających korzystania z kas, a **mających na celu zapobieżenie manji leczenia się.**

Przy świadczeniach długoterminowych uznano, że okres wyczekiwania winien być dłuższy niż 104 tygodnie, natomiast wprowadzono zasadę wzrastania wysokości renty zależnie od czasu pozostawania w ubezpieczeniu oraz **wiek, uprawniający do renty, zmniejszono z 65 do lat 60, a dla kobiet do lat 55.** W dziale organizacyjnym określono kadencję instytucyj ubezpieczeniowych na 3 lata, a nie, jak chciał niejednokrotnie projekt, na lat 6. Ilość członków wszystkich ciał pozostawiono jak w projekcie z wyjątkiem Zarządu Zakładu, który powiększono o 3 osoby, z 12 na 15. Przy wyborach oddzielnych w kurji pracodawców i pracowników, przyjęto zasadę permanencji zarządu kasy w ten sposób, że corocznie z grona zarządu ustępuje jedna trzecia członków, a na ich miejsce Rada kasy wybiera nowych.

Składki pozostawione w wysokościach, ustalonych przez projekt, z **dopuszczeniem ich powiększania.** Przepisów finansowych nie zdążono rozpatrzeć.

Kronika gospodarcza.

KREDYTY DŁUGOTERMINOWE DLA PRZEMYSŁU. Kredyty długoterminowe dla przemysłu uruchomił już Bank Gospodarstwa krajowego. Pożyczki muszą być zabezpieczone w 50 proc. wartości gruntów, 40 proc. budynków i jedna trzecia wartości maszyn przedsiębiorstwa. Długoterminowe pożyczki przemysłowe wypłacane będą w 7 i pół procentowych obligacjach Banku Gospodarstwa krajowego. O kredyt ubiegać się mogą przedsiębiorstwa jedynie bardzo poważne, które w stanie są zaciągnąć pożyczkę od 300.000 złotych w złocie — wzwyż.

WZROST OSZCZĘDNOŚCI. Wzmagający się z miesiąca na miesiąc od czerwca r. ub. wzrost ruchu oszczędnościowego w P. K. O. przeszedł w maju rb. najśmielsze przewidywania. Ogólna suma oszczędności powierzonych P. K. O. dosięgła na dzień 31 maja rb. cyfry blisko 37 miljonów złotych, gdy do końca roku przewidywano w bilansie tylko 35 miljonów złotych. Nowych kont oszczędnościowych wszystkich typów przybyło w P. K. O. w ciągu maja rb. 5814, gdy w ciągu kwietnia rb. 3657. Świadczy to, iż odbywający się od szeregu miesięcy powrót do zdrowia całego życia gospodarczego kraju przybrał w maju rb. tempo niezwykło szybkie.

DOSTAWA SZMELCU DO HUT ŻELAZNYCH. Huty polskie dążą do zupełnego uniezależnienia się od importu szmelcu, ponieważ z jednej strony wygasa już 15 czerwca umowa z Niemcami, na mocy której obowiązani byli do dostawy Polsce starego żelaza, z drugiej zaś strony chcą przez wstrzymanie się od zakupów zmusić zagranicznych dostawców do obniżenia cen, które w ostatnich zwłaszcza czasach osiągnęły zbyt wysoki poziom. Dotychczas sprowadzamy najwięcej szmelcu z Niemiec, następnie z Francji oraz Ameryki. Szmelc zagraniczny kalkuluje się średnio 74 szyl. angielskie za 1 tonnę, franco stacja pograniczna. Zapasy nagromadzone w hutach wystarczą narazie na 3 — 4 miesięce. Dlatego też huty starają się zapewnić sobie przynajmniej na pewien czas dostawę szmelcu krajowego, którego klasyfikacja została od niedawna zupełnie dobrze uporządkowana i podzielona pod względem wielkości i czystości na 4 gatunki. W kwietniu b. r. sprowadzono z zagranicy szmelcu 63.547 ton, wartości 4.013.000 zł. w złocie, od 1-go stycznia do 1-go maja zaś 162.507 ton wartości 9.528.000 zł. w złocie.

WZROST SPOŻYCIA CUKRU. Pocieszającym objawem w naszych stosunkach gospodarczych jest rozwijające się stale od paru lat spożycie cukru na naszym rynku wewnętrznym. W pierwszych latach po wojnie, konsumcja cukru, która wynosiła na ziemiach polskich przed wojną od 10 do 12 kg. na głowę mieszkańca, zmniejszyła się przeszło o połowę. Obecnie od roku 1924 począwszy zapotrzebowanie na cukier wzrasta, dochodząc powoli do normy przedwojennej. Lecz dopiero ostatni rok gospodarczy wykazuje wydatną zwyżkę w tym kierunku. Podczas bieżącej kampanji cukrowniczej spożycie kraju wyniosło prawdopodobnie przeszło 300.000 t. w wartości białego kryształu, a więc przeciętnie przeszło 10 kg. na głowę mieszkańca rocznie. Rozwój spożycia uwydatnił się ostatnio również na kresach. W niektórych województwach wschodnich, jak. np. w Tarnopolskiem, Wileńskiem, Nowogrodzkiem spożycie wzrosło ostatnio prawie o połowę. Jednakże, o ile w Warszawie i na terenie ziem zachodnich norma spożycia równa się już obecnie przedwojennej, a nawet w niektórych województwach je przekracza, stan spożycia na kresach, pomimo wydatnego polepszenia w rb., pozostawia jeszcze dużo do życzenia. Spożycie w Warszawie wyniosło w pierwszym półroczu bieżącej kampanji cukrowniczej, łącznie z zapotrzebowaniem przemysłu przetworów cukrowych, 23.1 kg., w województwie Poznańskiem 7.8 kg., na Śląsku 9.6 kg. na głowę mieszkańca, podczas gdy w województwie Tarnopolskiem spożyto w tym samym okresie 2.1 kg., w Nowogródzkiem 2.3 kg., w Poleskiem 2.4 kg. na głowę mieszkańca. W tych połaciach kraju jest miejsce dla usilnej propagandy konsumcji cukru, by ludność tamtejsza znów przyzwyczaiła się do tego cennego dla zdrowia środka spożywczego.

WOLNO EMIGROWAĆ TYLKO Z DZIEĆMI. Urząd emigracyjny zawiadamia, że nie chcąc dopuścić do rozdzielania rodzin emigrantów, a zwłaszcza małoletnich dzieci od matek, inspektor kanadyjski w Gdańsku odmawia wiz emigrantkom jadącym do mężów w Kanadzie, które pozostawiają dzieci w kraju, jeżeli dzieci te są wymienione w pozwoleniu (permicie), wydanem przez departament kolonizacji i emigracji w Kanadzie. Jeżeli dzieci nie są wymienione we wzmiankowanem pozwoleniu, sprawa przekazywana jest do kanadyjskiego urzędu emigracyjnego w Londynie, który może zgodzić się na udzielenie wizy, o ile uzna, że przyczyna pozostawienia dzieci w kraju jest słuszna. W tym wypadku potrzebne jest przedstawienie świadectw lekarskich, stwierdzających stan zdrowia dzieci.

Z giełdy warszawskiej.

z dnia 9 czerwca 1927 r.

AKCJE: Bank Handlowy 7.20, Bank Polski 136.00—141.50 — 139.00, Bank Spółek Zarobk. 80.00—80.50—80.00, Spiess 100.00. Zgierz 1.95, Pol. Tow. Elektr. 0.20—0.24, Cukier 4.80—4.90—4.75, Firlej 60.00. Węgiel 96.00—97.50 — 96.25. Nobel 51.00, Lilpop 30.00—30.25, Modrzejów 8.50—9.10—8.85, Ostrowiecki 67.00—72.00—71.00. Parowozy 0.65, Rudzki 2.35—2.20—2.25, Starachowice 58.00—55.00, Zieleniewski 20.00 — 20.25—20.00, Zawiercie 36.00, Żyrardów 17.25 — 17.75, Borkowski 3.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.92—8.91 i pół, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.44 i pół. Paryż 35.03—35.00, Wiedeń 125.85, Praga 26.50, Włochy 49.50, Szwajcarja 172.02, Holandja 358.35.

Tendencja dla akcyj cokolwiek mocniejsza dla walut niejednolita.

Kronika Olkuska.

Olkusz — Ameryce.

Z okazji klęski olbrzymiej powodzi, jaka nawiedziła w ostatnich czasach Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Magistrat olkuski ofiarował a cele powodzian składkę w wysokości 200 złotych oraz wysłał depeszę kondolencyjną do posła Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

Sprawa podwyżki w fabryce Lendera w Olkuszu.

Jak zaznaczyliśmy już, onegdaj odbyła się w biurze inspektora pracy 27 obwodu w Olkuszu, konferencja pomiędzy delegacją robotniczą i p. Lenderem w sprawie podwyżki płac robotniczych. —Przedstawiciele robotników zażądali podwyżki zarobków o 50 procent, na co pracodawcy się nie zgodzili, wobec czego do żadnego porozumienia nie doszło. Pomimo to, praca w fabryce trwa, a nawet przyjęci zostali czterej robotnicy, usunięci poprzednio za wywoływanie ekscesów strajkowych.

Sytuacja strajkowa w fabryce „Olkusz".

Sytuacja bez zmiany. W dniu 8 b. m. odbyło się w Domu ludowym ogólne zebranie robotników fabryki „Olkusz", na którem uchwalono narazie do pracy nie przystępować.

Strajk ten poprzedziła konferencja u p. inspektora pracy w Olkuszu w nocy dnia 30 maja, na której był również obecny p. Fr. Westen. Po przedstawieniu żądań ze strony robotników, p. Westen oświadczył, że do sprawy tej powróci 10 b. m. Robotnicy jednak niezadowoleni z takiej odpowiedzi, proklamowali strajk, który się rozpoczął nazajutrz. Przebieg strajku spokojny. W Wolbromiu praca idzie normalnie.

Pożyczka na inwestycje miejskie.

Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie przyznał miastu Olkusz 200 tys. zł. długoterminowej pożyczki (na 20 lat), na inwestycje miejskie. W pierwszym rzędzie pożyczka użytą będzie na budowę nowej elektrowni o sile 450 koni. Elektrownia stanie za fabryką Lendera, w pobliżu rampy kolejowej. Odpowiednie maszyny zostały już zamówione.

Brukowanie ulic.

W dniu 8 b. m. przystąpiono do brukowania ul. Krakowskiej (od 3 Maja) kostką granitową. Roboty te ma powierzona firma Weinziker z Będzina. Potem Magistrat przystąpi do zabrukowania ul. Górniczej. Roboty przy kanalizacji, t. j. zakładaniu rur betonowych, idą w szybkiem tempie.

Z całej Polski.

GWAŁTY PRZEDWYBORCZE W LUBLINIE.

Od szeregu dni bojówki PPS. napadają na rozlepiających odezwy komitetu obrony pol skości m. Lublina, bijąc ich, a w wielu wypadkach nawet raniąc. Wobec tego Związek ludowo - narodowy wysłał telegram do ministra spraw wewnętrznych z protestem i prośbą o interwencję u władz miejscowych, aby położyły kres teroryzowaniu ludności przez owe bojówki.

KOMUNISTA BURMISTRZEM ŁAP.

W warsztatach kolejowych w Łapach zaczął się szerzyć komunizm. Ustalono, że agitację wywrotową zajmował się Kazimierz Świątkowski, któremu z powodu szerzenia się fermentu zaproponowano przeniesienie do Wołkowyska. Swiątkowski wolał jednak zrzec się posady i postawił swą kandydaturę na burmistrza miasta. Kiedy Świątkowski został burmistrzem, nie zaprzestał współpracy z komunistam. Dość często jeździł on do Warszawy, gdzie nawiązał kontakt z posłem kom. Jerzym Sochackim. Wskutek tego wszystkiego P. P. S. wyłączyła ze swego grona Świątkowskiego, który nominalnie był jej członkiem.

Świątkowskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej i chociaż w pierwszej instancji był on uniewinniony, sąd apelacyjny w Warszawie skazał go na 2 lata więzienia i pozbawienie praw.

SENSACJA Z DUCHAMI.

Jeszcze w maju br. w jednym z domów przy ulicy Długosza w Nowym Sączu zaczęły według opowiadań domowników, straszyć jakieś biało ubrane duchy. Odtąd duchy owe nawet przechodniów obsypywały, od czasu do czasu, gradem kamieni. Aż nareszcie policja zajęła się wyjaśnieniem tajemniczej historji i w dniach ostatnich przyłapała duchy, któremi okazali się dwaj kominiarczykowie. Młodzi kominiarczykowie zostali wynajęci, jak się okazało, do udawania duchów przez p. Bernacką współwłaścicielkę domu, która w tem mieć musiała jakiś oryginalny niestwierdzony narazie cel. Stanie ona wraz z „duchami“ przed sądem.

POD SZTURMEM GWAŁTOWNEJ BURZY.

Miasto Opatów i okolicę (woj. Kieleckie) nawiedziła gwałtowna burza gradowa. Zasiewy zostały formalnie wtłoczone w ziemię przez grad. W samym Opatowie najbardziej ucierpiały zakłady chemiczne „Kantorja“, zatrudniające z górą 150 ludz. Kilka budynków tej fabryki runęło pod szturmem szalejącego żywiołu. Wezbrana rzeka Opatówka porwała z sobą setki beczek tłuszczu, oleiny i gliceryny oraz kilka wagonów gotowego mydła. Straty wynoszą przeszło 500.000 złotych.

WIELKIE ARESZTOWANIA WŚRÓD KOMUNISTÓW.

W dniu 8 bm. przeprowadziły organa policji politycznej w Krakowie, Tarnowie i Bochni szereg rewizyj wśród działaczy komunistycznych w związku z likwidacją t. zw. „techniki komunistycznej“, na czele której stał Michał Czech, czeladnik rzeźniczy zam. w Krakowie przy ul. Chodkiewicza 7. Czech pełnił funkcje kurjera komunistycznego, rozwożącego bibułę i literaturę komunistyczną z Krakowa do Tarnowa, Bochni i innych miast. Prócz Czecha aresztowano Hirscha Baldingera lat 23, pomocnika handlowego bez zajęcia, zam. przy ul. Węgierskiej 11, w którego mieszkaniu przechowywano bibułę i literaturę komunistyczną — nadto Majera Wiesenfelda krawca, zam. w Bochni oraz rodzinę Waldów z Tarnowa. W mieszkaniach tych ostatnich była składaną bibuła przywożona przez Czecha. Równocześnie zarządziły organa wojskowe dochodzenia wśród osób wojskowych, które utrzymywały kontakt z Czechem. Dalsze dochodzenia w toku.

Krajoznawcze koła młodzieży.

KRZEWIENIE T. ZW. REGJONALIZMU OBEJMUJE CORAZ SZERSZE KRĘGI.

W Krakowie obradował I zjazd kół krajoznawczych młodzieży Pol. Towarzystwa krajoznawczego.

Towarzystwo powstało w r. 1907 w zaborze rosyjskim, gdzie rozwinęło szeroką akcję, polegającą na **zbieraniu materjału naukowego, zakładaniu muzeów, działalności obywatelskiej i patrjotycznej.** Na czoło wybiła się przedewszystkiem działalność popularyzatorska i wycieczkowa. Tak było przed wojną. W czasie wojny światowej działalność Towarzystwa zamarła. Odrodziła się dopiero po zawierusze wojennej i w krótkim czasie objęła prawie całą Polskę, tworząc w Warszawie Radę główną Pol. Tow. kraj. **Organem Tow. kraj. jest „Orli Lot“,** redagowany przez prof. Węgrzynowicza w Krakowie. Zamieszczają w nim swoje referaty wybitni geografowie i ich uczniowie.

Celem Towarzystwa krajoznawczego jest krzewienie krajoznastwa w Polsce, zachęcanie do pracy nad krajoznastwem i opieka nad zabytkami krajoznawczemi w państwie. Towarzystwo wychowuje przewodników, którzy po zdaniu specjalnego egzaminu krajoznawczego mają działać wśród społeczeństwa w trzech powyższych kierunkach, przedewszystkiem zakładając Koła krajoznawcze.

Od r. 1920 — 1926 powstało w rozmaitych miastach polskich przeszło 100 Kół krajoznawczych młodzieży, z których jednak przystąpiło do Związku tylko 43. Najwięcej Kół znajduje się w środkowej i połud. zachodniej części kraju. Z miast większych posiadają Koła krajoznawcze młodzieży: **Kraków i okolica 21, Warszawa, Lwów po 2, Poznań 4, Wilno 2.** Działalność ich ogranicza się przedewszystkiem do urządzania wycieczek po kraju i ich opisu. W Kołach tworzy się rozmaite sekcje: **wycieczkowe, fotograficzne, muzealne, biblioteczne i t. p.** Jeżeli chodzi o szkoły, to 14 proc. seminarjów nauczycielskich a 9 proc. gimnazjów posiadają Kółka krajoznawcze. Szkoły powszechne mają tylko 4 Koła krajoznawcze, szkoły zaś zawodowe średnie wogóle ich nie posiadają.

Po odczytaniu sprawozdania rozwinęła się dyskusja, w której domagano się utrzymania łączności między Kołami a tymi, którzy z nich wychodzą, oraz zastanawiano się nad tem, czy stwarzać wiele czy też mało sekcyj w każdem Kole. Następnie przystąpiono do wyboru prezydjum, którego dokonano w następującym składzie: prof. Węgrzynowicz prezes, prof. Galas zastępca, oraz pp. Berlinówna, Romański, Medwecha, Helmensteinówna.

Projekt gigantycznego lotu dookoła ziemi.

JEDNO TYLKO LĄDOWANIE W DRODZE. — 200 TYSIĘCY DOLARÓW NAGRODY. — W KONKURSIE WEZMĄ UDZIAŁ „ASY“ LOTNICTWA ŚWIATOWEGO.

Orgja szału i radości ogarnęła potwórmiasto, dziewięciomiljonowy Nowy Jork kiedy się dowiedział o szczęśliwem wylądowaniu Lindbergha w Le Bourget. Dzisiaj — lot Lindbergha, jak i jego następcy Chamberlina, należy już do przeszłości! Ameryka

nie umie spoczywać na laurach.

Oto odbyło się już zebranie, które zgromadziło około dwunastu osób, zainteresowanych „nowem szaleństwem“. Jeśli się jednak zważy, że za każdą z tych osób ukrywa się cyfra dolarowa o dziesięciu conajmniej zerach, to chodzić musi o rzecz wielce poważną, która w najbliższych tygodniach już zacznie się zbliżać ku swej realizacji.

Ameryka chce zerwać nowy laur.

Chodzi o lot dookoła ziemi z jednem jedynem lądowaniem w drodze.

Szanse?

Zupełnie nowe, według obliczeń amerykańskich. Po pierwsze: sprawa pieniężna nie wchodzi wogóle w rachubę. Po dokonaniu — lot się oprocentuje w sposób iście amerykański. Właściwe zaś zagadnienie przedstawia się następująco: 6000 klm. odległości Nowy Jork — Paryż przebył Lindbergh bez szwanku. Gdyby mógł zabrać z sobą

dwa lub trzy razy większą ilość benzyny,

przebyłby dwa lub trzy razy dłuższą przestrzeń. Objętość ziemi przy równiku wynosi 40 tysięcy klm. Nowy Jork leży mniejwięcej w środku między biegunem północnym a równikiem. Objętość na tej linji wynosić będzie mniejwięcej przeszło 20 tysięcy klm. Taką odległość musi pokonać nowy samolot „Rounding the world“, przy jednem lądowaniu w około 100 do 120 godzinach.

Drobny jednopłatowiec Lindbergha zabrał 2000 litrów benzyny, z których 10 proc. pozostało. Samolot, na którym pilot amerykański dokona wielkiego lotu, nie będzie potrzebował więcej, niż

2 razy po 3 tysiące litrów,

gdyż najnowszy wynalazek, wypróbowany już silnik oszczędnościowy, zużywa przy tej samej pracy 25 proc. mniej benzyny. Lindbergh musiał przez 33 godziny czuwać przy sterze. Dwaj lotnicy przyszego samolotu — „pogromcy kuli ziemskiej“ będą się zmieniać, co przy 100 godzinach lotu nie będzie zbyt wielkim wysiłkiem.

Zaprojektowany lot odbędzie się na linji Nowy Jork — Nowa Finlandja — Londyn —Piotrogród — Władywostok — Nowa Funlandja — Nowy Jork lub odwrotnie,

z lądowaniem w Piotrogrodzie lub Władywostoku

celem napełnienia tanków w połowie drogi.

Nagroda za lot ten będzie wynosić 200 tysięcy dolarów.

Bliższe szczegóły zostaną opublikowane dopiero po powrocie Lindbergha i związanych z nim uroczystościach „narodowych“, które przybiorą rozmiary ultraamerykańskie. Do udziału w locie zostaną zaproszeni poza bohaterem narodowym Lindberghiem. Chamberlin, Anglicy Carr i Gilmann, Pinedo i inne „asy“ o światowej sławie. Że jednak zwyciężyć może tylko Amerykanin, w Ameryce uważane jest za rzecz zgoła pewną, jak wreszcie i to, że lot ten będzie tylko etapem wstępnym do

lotu koło ziemi bez lądowania,

do lotu, którego dotąd tylko — gwiazdy dokonują.

Rzeczy ciekawe.

TRZECI WYMIAR NA EKRANIE FILMOWYM.

W „Roxy“, znanym, nowojorskim teatrze kinematograficznym, zademonstrowano poraz pierwszy i z niezwykłem powodzeniem wynalazek, dający świetne złudzenie plastycznych zdjęć filmowych. Jest to mianowicie ekran, wykonany z miljonów mikroskopijnych płytek szklanych, tworzących gładką powierzchnię i dających stereoskopowe efekty optyczne. System ten zapobiega nadmiernemu zmęczeniu wzrokowemu i posiada jeszcze jedną, bardzo ważną, z punktu widzenia materjalnego, zaletę, gdyż zmniejsza o 30 proc. zużycie prądu elektrycznego. Wynalazca, pan Ludwik Wilczek, inżynier pochodzenia polskiego, pracował w ciągu trzech lat nad stworzeniem tego ekranu, obdarzonego tak wyjątkowemi własnościami.

SZTUCZNA WEŁNA Z IGIEŁ SOSNOWYCH.

Dzienniki angielskie donoszą o bardzo ciekawym planie tamtejszych kapitalistów, pragnących na wielką skalę wyzyskać odkrycia uczonych włoskich i niemieckich co do otrzymywania sztucznej wełny z igieł sosnowych. Proces tej fabrykacji oparty ma być na tych samych podstawach, na jakich z włókien drzew wyrabia się sztuczny jedwab. Jeżeliby plan ten powiódł się, lasy w angielskiej Kolumbji ogromnie wzrosłyby w cenie, posiadają bowiem w 88 proc. znakomity materjał sosnowy do wyrobu tej sztucznej wełny. Koła dobrze poinformowane utrzymują, że przemysł sztucznej wełny zajmie z czasem tak poczesne miejsce, jak i wyrób sztucznego jedwabiu.

SEKCJA STRUSIA

W zwierzyńcu londyńskim zginął ulubieniec wszystkich, struś. Sekcja strusia uważana jest tam za rzecz bardzo ciekawą dla zwiedzających, bo zwykle w jego żołądku znajdują się monety, które publiczność rzuca za pewne dla sprawdzania, jak też struś trawi. Często znajdują się też kamienie, potrzebne strusiowi do przecierania ziarn kukurydzy, którem karmią go w zwierzyńcu.

Tym razem jednak w żołądku strusia znaleziono tylko trzy drobne monety, kilka kamieni oraz klucz do otwierania pudełek od sardynek. Ponieważ do rączki tego klucza wkręcił się jakiś kamień i bardzo strusiowi dokuczał, więc przy sekcji wszyscy zgodnie orzekli, że klucz ten stał się przyczyną śmierci ulubieńca londyńskiego zwierzyńca.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA w ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

SPÓŁKA AKCYJNA

SOSNOWIEC, SIENKIEWICZA 9.

3675

BILANS

na dzień 31 grudnia 1926 roku.

MAJĄTEK.

INWESTYCJE:		
Grunty	zł. 503 915,86	
Budynki	„ 1,762 660,—	
Ruchomości	„ 124.784,92	
Maszyny i urządzenia techniczne	„ 3 368.165,39	
Sieć	„ 1,986,665,25	
Aparaty wypożyczone	„ 237,083,—	
Nowe budowle	„ 7,030 939 06	15 014,213,48
KASA		1,492,39
BANKI		140 892,65
PAPIERY WARTOSCIOWE		29,941,71
DŁUZNICY		1,239,216,10
UDZIAŁY		192,338,69
MATERJAŁY:		
do budowy	1,413,390,07	
dla ruchu	107.956 74	1 521 346 81
	zł.	18,139 441,83
Depozyty		9 850,—
	zł	18,149,291,83

ZOBOWIĄZANIA.

KAPITAŁY:		
akcyjny	zł. 7 500,000,—	
zapasowy	„ 235,425,34	
amortyzacyjny	„ 235 425,34	
rezerwowy	„ 1 064.711 91	
renowacyjny	„ 1 108 000.—	10 143 562,59
WIERZYCIELE		7,126,153 53
DYWIDENDA		185,421 64
KASA PRZEZORNOSCI		12,511,09
R.K STRAT i ZYSKOW		671,792,98
	zł	18 139 441,83
Depozyty		9,850 —
	zł	18.149 291,83

Rachunek Strat i zysków na dzień 31 grudnia 1926 r.

WYDATKI:		WPŁYWY:	
Koszty ruchu	zł. 2 325,469.66	Pozostałość z roku 1925	zł. 124 87
Odpisy na odnowienie	„ 348,000,—	Wpływy z operacji przedsiębiorstwa	„ 3.345.137 77
Przewyżka	„ 671.792,98		
	zł. 3.345.262 64		3 345,262,64

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Budka z urządzeniem sklepowym do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość: Sosnowiec, Ostrogorska nr. 3. 2685

Samochód 4 osobowy firmy „Dodge" na chodzie, światło elektryczne—starter do sprzedania. Wiadomość Kazimierz/k Strzemieszyce Kokot. 3701-3

Jest do sprzedania pismo św. ks. Wujka z ilustracjami Dorego; oprawione reprodukcje obrazów, szafeczki na książki i maszyna do szycia „Singera". Wiadomość w Administracji „Kurjera Zach.", Sosnowiec. 3744

Sprzedam okazyjnie kozetkę, otomanę dywanikową Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro,

Sprzedam lokal z urządzeniem restauracyjnem i mieszkaniem w śródmieściu. „Wiadomość: „Kurjer Zachodni", Sosnowiec. 3749

Do sprzedania meble do pokoju stołowego. Wiadomość: Sosnowiec, Stara 5, I p. 3758

Posady i prace.

Potrzebny dzierżawca fryzjerski. Sosnowiec, Aleja 3 m 5. 3714

Inteligentna wykwalifikowana ekspedjentka z dobremi świadectwami, poszukuje posady w branży cukierniczej, miejscowość obojętna. Zgł. „Kurjer Zachodni", Będzin pod „Ekspedjentka". 3747

Fryzjerski uczeń potrzebny na dokończenie praktyki. Sosnowiec, Konstantynowska 7, Slusarek. 3750

Człowiek w młodym wieku, bardzo pracowity, dobrze się orjentujący z ładnem pismem, ukończywszy roczny kurs buchalterji, oraz posiadający dłuższą praktykę kancelaryjną, pragnie uzyskać posadę w charakterze początkującego buchaltera. Referencje poważne. Żądania skromne. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Filja „Kurjera Zachodniego" w Będzinie pod „Pracowity". 3757

Potrzebna kobieta do ogrodu, Sosnowiec, Sielecka 8 3735

Potrzebni elektromonterzy do reperacji motorów i urządzeń elektrycznych. Pożądana znajomość uzwojenia motorów. Zgłoszenia: Spółka Akcyjna „W. Fitzner i K Gamper", Sosnowiec. 3618-4

Lokale.

Pokój kawalerski do wynajęcia. Sosnowiec, Sielecka 8. 3734

Mieszkanie nowe pokój z kuchnią i przedpokojem do wynajęcia. Sosnowiec-Pogoń Marjacka 9 3687

Poszukuję 2 lub 1 pokoju z kuchnią od gospodarza w śródmieściu od zaraz. Oferty do „Kurj. Zachod." dla M. U. 3740-2

Budynek murowany zdatny na magazyn do wynajęcia, ul Targowa Nr. 14 w Sosnowcu 3739

Różne.

Letnisko do wynajęcia z umeblowaniem obok Sławkowa 4 klm od stacji. Folwark Kuźniczka Nowa. Dobiecki. 3720-2

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 3560-17

Przyjmę panów na mieszkanie i stołowanie. Sosnowiec, Aleja 3 m. 5. 3715-2

Dnia 9 bm. przechodząc ul. 3-go Maja w Sosnowcu zgubiono 180 zł. związanych w białą chusteczkę. Łaskawy znalazca zwróci za nagrodą zł 40.00, Sosnowiec Daleka 28, Zofja Różańska. 3742

Zgubione dokumenty.

Goszcz Stanisław zgubił kartę wolnienia, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 3729-3

Judkiewicz Szmul-Wolf zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 3718-3

Jan Lazar zgubił książkę Kasy Chorych. 3741-3



Wilk Zygmunt zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez Towarzystwo Warszawskie. 3737-3

Zygmuntowi Bombka skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 3738-2

Zaginął dowód kolejowy Nr. 14826 Eleonory Borkowskiej, emerytki, stacja Maczki. 3713-3

Łagoń Bolesław zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 3717-3

Jurek Franciszek Władysław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. Takową unieważniam. 3686

Bogumiła Kopczyńska zgubiła dowód osobisty i bilet kolejowy Takowy unieważnia. 3692-3

Stryjewski Adam zgubił dowód osobisty wydany przez dyrekcję Warszawska P.K.P. 3703

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . 35 „
W tekście, w kronice . . . 50 „
Za tekstem . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr
„ (do 80 „) 25 „
„ (do 100 „) 30 „
„ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".